



STOŁECZNY POLICYJNY MAGAZYN

ISSN 1731-4550

magazyn.policja.waw.pl

marzec 2022

W SŁUŻBIE I POZA NIĄ

POMAGAMY I CHRONIMY

OCHRONA PRAWNA POLICJANTÓW

s. 3

s. 20

GOŚĆ SPECJALNY



"MOTYL"

s. 14

W Białej Sali Komendy Stołecznej Policji uroczyste z mundurem pożegnał się, przechodząc w stan spoczynku, Zastępca Komendanta Stołecznego Policji insp. Marek Chodakowski. Jednocześnie, zgodnie z decyzją komendanta głównego, na to stanowisko został powołany insp. Tomasz Znajdek. W uroczystości udział wzięli Komendant Główny Policji oraz kadra kierownicza garnizonu stołecznego.



ZMIANY NA STANOWISKACH KIEROWNICZYCH KSP

★ EDYTA ADAMUS

foto: KRZYSZTOF CHWAŁA/MAREK SZALAJSKI



W Białej Sali Komendy Stołecznej Policji odbyła się uroczystość pożegnania Zastępcy Komendanta Stołecznego Policji ds. logistyki Pana Włodzimierza Pietronia. Jednocześnie, zgodnie z decyzją komendanta głównego, na to stanowisko został powołany insp. Konrad Chmielewski, dotychczasowy Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji w Poznaniu. W uroczystości uczestniczył i Zastępca Komendanta Głównego Policji nadinsp. Dariusz Augustyniak.

W NUMERZE

MARZEC 2022

★ AKTUALNOŚCI

- 2 ZMIANY NA STANOWISKACH KIEROWNICZYCH KSP
- 3 POMAGAMY I CHRONIMY
- 4 WIZERUNEK POLICJI
- OD MIŁOŚCI DO NIENAWIŚCI I Z POWROTEM
- 5 OD FILMU DO POLICJI
- 8 OZI, PIES OD ZWŁOK LUDZKICH
- 14 "MOTYL", GOŚĆ SPECJALNY

★ PRAWO I PROCEDURY

- 20 OCHRONA PRAWNA POLICJANTÓW JAKO
FUNKCJONARIUSZY PUBLICZNYCH

★ WYPOSAŻENIE

- 30 SKANER 3D

★ TECHNOLOGIE

- 35 WIRTUALNA SCENA ZBRODNI

★ TRENING I ZDROWIE

- 37 COUPLE TRAINING

REDAKCJA

Redaktor naczelny: Mariusz Mrozek
Sekretarz redakcji: Monika Nawrat
Studio graficzne: Karina Pohoska
Okładka: Rafał Rutkowski

Zespół i współpracownicy:
Edyta Adamus
Anna Mieszkowska
Monika Nawrat
Daniel Niezdropa
Gabriela Putyra
Agnieszka Arciszewska
Kinga Czerwińska
Ewa Kacprzyk
Krzysztof Konopka
Konrad Kubat

Fotografowie:
Krzysztof Chwała
Jarosław Florczak
Rafał Markiewicz
Rafał Retmianiak
Rafał Rutkowski
Marek Szałajski



magazyn.policja.waw.pl

KSP ONLINE



Stołeczny Magazyn Policyjny - miesięcznik, ISSN 1731-4550. **Nakład:** 2000 egzemplarzy. **Adres redakcji:** ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa, **e-mail:** redakcjasm@gmail.com, **Telefon:** 47 72 338-40; 47 72 338-41. **Druk:** TOP DRUK sp. z o.o., sp.k. ul. Nowogrodzka 151A, 18-400 Łomża. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, zmiany tytułów i opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku. Za treść zamieszczanych ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Miesięcznik rozprowadzany jest bezpłatnie w policyjnej dystrybucji wewnętrznej.

POMAGAMY I CHRONIMY

W chwili, gdy zamykamy ten numer SMP bohaterska Ukraina kolejny dzień stawia opór rosyjskiemu najeźdźcy. Działania wojenne wymierzone nie tylko w infrastrukturę wojskową i armię, ale także w ludność cywilną, starców, kobiety i dzieci, spowodowały masowy exodus. Dzisiaj wiemy, że liczba osób przekraczających polską granicę w poszukiwaniu ochrony i bezpiecznego miejsca, przekroczyła milion i cały czas rośnie.

Zapewnienie tym wszystkim ludziom pomocy to olbrzymie wyzwanie, z jakim mierzy się praktycznie całe polskie społeczeństwo. W akcję angażują się władze państwowe, lokalne samorządy, instytucje pozarządowe i osoby prywatne. Te ostatnie na wręcz masową, niespotykaną skalę. Dzięki temu pospolitemu ruszeniu, społecznemu zrywowi, Polska otacza każdego dnia opieką setki tysięcy kolejnych potrzebujących. Na pierwszej linii są także funkcjonariusze służb mundurowych, w tym Komendy Stołecznej Policji i wszystkich podległych jednostek.

Stołeczni policjanci nie pozostali obojętni wobec tragedii, jaka spotkała naszych wschodnich sąsiadów. Są tam, gdzie wymaga tego sytuacja. Zabezpieczają pokojowe demonstracje, jakieg w ostatnich dniach miały miejsce w Warszawie. Organizują i uczestniczą w zbiórkach charytatywnych na rzecz potrzebujących wsparcia uchodźców.

Policjanci są też obecni na dworcach kolejowych, na które docierają uciekające przed wojną matki z dziećmi. Ze spokojem starają się zapewnić im nie tylko bezpieczeństwo i przekazać niezbędne informacje, ale także wywołać choć najmniejszy uśmiech na buziach najmłodszych dzieci, które musiały opuścić bezpieczne domy, zostawić tatę, przyjaciół i wraz z matkami dotarły do Warszawy. Mundurowych w działaniach na Dworcu Centralnym wspierał policyjny „Borsuk”, maskotka stołecznej Policji. W podziemiach dworca kolejowego policjanci rozdawali ukraińskim dzieciom pluszaki i słodkie przekąski.

Te proste gesty przyjaźni miały pomóc dzieciom chociaż na pewien czas zapomnieć o stresie i zwrócić ich uwagę na coś innego niż odgłosy i okropieństwa wojny, których doświadczyły w Ukrainie.

Na profilach społecznościowych stołecznej Policji można zobaczyć nagranie z tych działań. Policjanci dodali do niego taki opis: "Mówi się, że uśmiech jest jedyną rzeczą, która się mnoży, gdy się ją dzieli i że to taka krzywa, co wszystko prostuje. Każdy może podarować komuś uśmiech. Dobro wraca! POMAGAMY I CHRONIMY".

Dodatkowe informacje o działaniach stołecznej Policji na rzecz pomocy uchodźcom znajdziesz na stronie internetowej policja.waw.pl oraz profilach społecznościowych KSP na Twitterze, Facebooku, Instagramie, YouTube oraz TikToku.





WIZERUNEK POLICJI

OD MIŁOŚCI DO NIENAWIŚCI I Z POWROTEM

★ MARIUSZ MROZEK

grafika: WOJTEK "CIHY" CICHON

Media tradycyjne potrafią wzbudzać wśród policjantów wiele irytacji. Dociekliwi, wścibscy dziennikarze zadający niewygodne pytania traktowani bywają jako zło konieczne, a kontakt z nimi – często połączony jest z postawą, którą można porównać do chowającego się do swojej skrupy żółwia. Zaatakowany, siedząc w środku, próbuje niewygodną dla siebie sytuację przeczekać, wierząc, że gdy po pewnym czasie wychyli głowę na zewnątrz, wszystko będzie w porządku. To mało praktyczna metoda, której stosowanie może skutkować bardzo dotkliwą stratą wizerunkową. Dodatkowo do informacji przekazywanych przez prasę, radio i telewizję dochodzi siła mediów społecznościowych, często stanowiących naturalne poszerzenie zasięgu tych tradycyjnych.

Policja przeszła dużą transformację na drodze współpracy z mediami, w pocie czoła ucząc się zasad i sposobów budowania pozytywnego wizerunku. Choć sierpniowe początki lat 90. mamy od dawna za sobą, to nadal zdarza się, że reakcja na krytykę medialną bywa spóźniona lub mało efektywna. Nie wynika to wyłącznie z postawy samej policji. Moje dotychczasowe doświadczenia w zakresie relacji policja – media, pokazują, że zawarty w ustawie prawo prasowe obowiązek zachowania przez dziennikarzy szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych ma się w praktyce bardzo różnie i bywa momentami, delikatnie mówiąc, zaniedbywany. Zdarza się, że ocena działań policji poprzez postrzeganie jej jako narzędzia w ręku przedstawicieli władzy bywa nacechowana antypatią, wynikającą z indywidualnych przekonań poszczególnych dziennikarzy, jak i pewnego ukierunkowania tzw. linii redakcji. W takiej sytuacji trudno liczyć na obiektywizm przekazu. Niemniej jednak to na barkach samej Policji spoczywa obowiązek dbania o własny, pozytywny wizerunek i podejmowania skutecznych działań na rzecz jego budowy.

W przypadku współpracy z mediami, od wielu lat dużym atutem całej formacji jest obecny 01 KGP, czyli gen. insp. dr Jarosław Szymczyk. To nie tylko dobry policjant, ale również świetny rzecznik, umiejący znakomicie odnaleźć się w świecie mediów. Jego wystąpienia są rzeczowe, konstruktywne i nacechowane profesjonalizmem oraz kulturą wypowiedzi. Mogą stanowić doskonały materiał dydaktyczny dla wszystkich kandydatów na rzeczników i oficerów prasowych.

Szkoda, że ten przykład nie zawsze znajduje odzwierciedlenie na niższych szczeblach policyjnej hierarchii. Wśród części kierownictwa jednostek powiatowych/rejonowych nadal pokutuje przeświadczenie, że media to samo zło.

Jako przykład podam sytuację, z którą sam miałem do czynienia. Jakis czas temu poprosiłem oficerów prasowych o przesłanie zdjęć obrazujących codzienną służbę na ich terenie zaznaczając, że chodzi o materiały pokazujące dobre relacje na linii policja – lokalne społeczeństwo. Dostałem fantastyczne zdjęcia policjantów patrolówki grających w koszykówkę z grupą dzieci na szkolnym boisku. Nigdy nie zobaczyły światła dziennego. Dlaczego? Policjanci po rozmowie z bezpośrednim przełożonym doszli do wniosku, że takie zdjęcie wywołałoby negatywną reakcję ich komendanta. Dlatego tak ważna jest świadomość, jak istotna jest współpraca z mediami i jak różne środki mogą być w tym wykorzysta-

ne. Ma to bowiem bezpośredni wpływ nie tylko na publikację życzliwych policji materiałów w mediach, ale także tworzy pomost pomiędzy pełniącymi służbę w terenie policjantami a ludźmi, którym służą. Te kilka, może kilkanaście minut zabawy z dziećmi na szkolnym boisku, to był w istocie kawał dobrej roboty na rzecz podstawowych relacji wśród lokalnej społeczności. Pokazano nastolatkom, że pomimo mundurów i broni przy pasie policjanci są osobami empatycznymi, z poczuciem humoru, z którymi można pogadać o różnych rzeczach, a czasami nawet zagrać krótki mecz. Policja ma potencjał i narzędzia, aby aktywnie zdobywać poparcie społeczne i musi z nich efektywnie korzystać.

Media przedstawiają informacje związane z działaniami Policji w sposób bardzo zróżnicowany, czasami fragmentaryczny, stanowiący jedynie wycinek naszych działań i w dodatku opatrzone subiektywnym komentarzem, który wypacza ich całościowy charakter i założenia. Robią to, kierując się głównie chęcią przyciągnięcia uwagi odbiorcy. Interakcje na linii media – Policja są ściśle powiązane. Dla mediów atrakcyjność ich materiałów pozostaje często w swoistej symbiozie z działaniami Policji. Musimy to wykorzystywać na swoją korzyść.

Siła zasięgu mediów społecznościowych i wilczy apetyt niektórych ich użytkowników na historie policyjne, w tym te o negatywnym wydźwięku, także nie powinny umykać naszej uwadze. Powszechne korzystanie z social mediów spowodowało znaczne skrócenie czasu, jaki Policja ma, aby zareagować na możliwy, a często już formujący się kryzys PR. Twitter, Facebook, Instagram i inne miejsca w sieci mogą stanowić w przypadku takich sytuacji duże niebezpieczeństwo dla nawet doświadczonych w posługiwaniu się mediami społecznościowymi zespołów, które na co dzień wykorzystują te platformy do budowy przekazu publicznego i efektywnej komunikacji.

Ukrywanie się i dawanie sobie w taki sposób nadziei na samorozwiązanie się problemu nie jest już realną opcją. Metoda „żółwia”, o której była mowa we wstępie nie pomoże uniknąć upublicznienia złych wiadomości dotyczących konkretnej jednostki lub konkretnych funkcjonariuszy. W takim przypadku medialna cisza ze strony Policji najprawdopodobniej wzmocni negatywne emocje, jakie ludzie będą odczuwać w związku z tym incydentem, a relacje w mediach z dużym prawdopodobieństwem nie będą korzystne. To zły dzień, kiedy musimy opowiedzieć opinii publicznej o czymś negatywnym, co się wydarzyło. Może on jednak łatwo przekształcić się w zły tydzień lub zły miesiąc, jeżeli skoncentrujemy siły na unikaniu mediów lub krytyki, zamiast stawić czoło problemowi, stanąć przed kamerami i skutecznie komunikować się z opinią publiczną.

Jako redakcja Stołecznego Magazynu Policyjnego wiemy, jak ważna jest rola mediów w relacjach z Policją. W najbliższych numerach poświęcimy sporo uwagi temu zagadnieniu. Przybliżymy zasady poprawnego sporządzania komunikatów prasowych, opracowywania materiałów foto/wideo, występów przed kamerą i aktywnego radzenia sobie w sytuacjach kryzysu wizerunkowego. To wiedza, która przyda się nie tylko oficerom prasowym.

A portrait of Jarosław Sawicki, a middle-aged man with short grey hair, wearing a dark suit, a light blue checkered shirt, and a striped tie. He is looking slightly to the left with a neutral expression. A blue name tag on his lapel reads "Jarosław SAWICKI" and "Warszawa".

OD FILMU DO POLICJI

★ DANIEL NIEZDROPA

foto: JAROSŁAW SAWICKI

Nadkomisarza Jarosława Sawickiego, oficera prasowego z piaseczyńskiej komendy, zna bez wątpienia większość policjantów garnizonu stołecznego. A to głównie za sprawą głośnych medialnych spraw, które miały miejsce podczas jego służby prasowej w komendzie w Otwocku, a później Piasecznie. Ucieczka do Francji kierowcy, który w 2014 roku w Czarnówce potrącił śmiertelnie 14-letniego chłopca czy też szeroko zakrojone wielomiesięczne poszukiwania pytona nad Wisłą, to tylko niektóre wydarzenia, które od strony działań Policji oraz służb przedstawiał Jarosław Sawicki. Opanowany, dyspozycyjny, a przede wszystkim otwarty w relacjach, jest przykładem na to, że w sytuacjach kryzysowych trzeba być zawsze przygotowanym na wypowiedź dla mediów. Mało kto wie, że Jarosław Sawicki do Policji trafił wprost ze środowiska filmowców. Był kierownikiem produkcji, a nawet scenarzystą seriali animowanych dla dzieci. Porozmawiajmy zatem o jego służbie i karierze filmowca.



CAŁKIEM SKROMNY CZŁOWIEK

Wśród oficerów prasowych garnizonu stołecznego szczególną charyzmą wyróżniał się nadkomisarz Jarosław Sawicki, który przez kilkanaście ostatnich lat współpracował z mediami, najpierw w Komendzie Powiatowej Policji w Otwocku, a później w Piasecznie. Oprócz zadań związanych z udzielaniem informacji, zajmował się również edukacją i profilaktyką, a także promocją zawodu policjanta, prowadząc zajęcia z uczniami klas mundurowych. Spektrum prac, jakie realizował, wymagały nie tylko wiedzy, ale przede wszystkim policyjnego i życiowego doświadczenia. Wielkim atutem była otwartość i pełne pasji angażowanie się w prowadzone projekty, również w ramach policyjnych akcji i operacji, które miały miejsce na terenie Warszawy. Jarosław Sawicki był jednym z tych funkcjonariuszy, którzy wagę służby i dyspozycyjność stawiali bardzo wysoko. Poproszony o pomoc i wsparcie, nigdy nie odmawiał. Zanim jednak przeszedł na zasłużoną emeryturę, udało nam się z nim zrobić wywiad. Dodamy, że Jarosław to też bardzo skromny człowiek, ale dla nas zgodził się zrobić wyjątek. W końcu przecież wszelkie wywiady nie były mu do tej pory obce.

DLACZEGO POLICJA? I TROCHĘ O SOBIE

Człowiek filmu, mediów, w pewnym momencie podejmuje decyzję o wstąpieniu do służb mundurowych. Powiedz nam jak to się stało? Co robiłeś przed podjęciem służby? Seriale animowane dla dzieci „Kulfony i Monika” i „Kasztaniaki” są kultowe. Opowiedz o swojej roli w ich produkcji? Czy z wykształcenia jesteś filmowcem?

Z wykształcenia jestem historykiem wojskowości po Akademii Obrony Narodowej, jednak jako łodzianin związałem się ze środowiskiem filmowców i stąd wzięta się praca przy produkcjach filmowych dla dzieci. Kierowałem produkcjami seriali, a nawet pisałem scenariusze, które z pewnej już perspektywy i z przyzwyczajeniem oka pomogły mi odnaleźć się jako oficer prasowy. Nie chcę powiedzieć, że i tu bajki pisałem, ale wyobraźnia była bardzo przydatna. Bardziej chodzi o praktykę pisania tekstów, a także szybkie odnajdywanie się w środowisku mediów.

Służba oficera prasowego wymagała nie tylko dyspozycyjności, wiedzy, ale przede wszystkim umiejętności nawiązywania dobrej komunikacji z policyjnym środowiskiem. Jaką dewizą kierowałeś się w służbie?

Miałem chyba ogromne szczęście, że bez względu na jednostkę, czy to w Otwocku, Piasecznie czy w Warszawie, miałem szczęście trafiać na znakomitych przełożonych. Także na samym początku jako patrolowiec czy dzielnicowy na posterunku w Wiązownie. Nie inaczej było z kolegami i koleżankami, z którymi pełniłem służbę, relacje zawsze miałem doskonałe, co z pewnością pomagało mi w pracy rzecznika. Czy to byli policjanci czy pracownicy cywilni, dla mnie wszyscy, których poznałem byli wspaniałymi ludźmi. Nikt informacji „nie chowa”, przeciwnie zawsze wiedziałem, że zanim z pytaniem zadzwoni dziennikarz, będę już przygotowany. Bardzo ceniłem sobie te relacje.

Jak oceniasz współpracę z dziennikarzami oraz mediami, w aspekcie wypowiedzi oraz wywiadów, jaką taktykę przyjmowałeś, w służbie były różne tematy, nie zawsze tylko łatwe, niektóre trudne, a nawet bardzo bolesne?

Od początku uważałem, że nawet przed tematami trudnymi nie

OFICEROWIE PRASOWI

O tym, jak doświadczenie życiowe czy też zawodowe wzbogaca policyjną służbę i pracę, pisaliśmy wielokrotnie, przedstawiając sylwetki funkcjonariuszy i pracowników stołecznego garnizonu. Cechy charakteru takie jak: systematyczność, opanowanie, umiejętność pracy w zespole, asertywność, obiektywizm, empatia, pomagają w realizacji zadań i rozwiązaniu trudnych niekiedy sytuacji. Zdobyta wiedza w połączeniu z dobrymi, a przede wszystkim przydatnymi cechami, równa się dobrze wykonanemu zadaniu. W przypadku oficerów prasowych to zestawienie jest jak najbardziej efektywne i może dać Policji same wymierne korzyści. Któż nie ceni ludzi pracowitych, a przy tym otwartych i zawsze służących pomocą, nawet w trudnych chwilach, gdzie nawał pracy może czasami dać znać o sobie. Zajmując się pewnymi policyjnymi dziedzinami, nie ma jednak czasu na sentymenty, trzeba szybko zebrać myśli i działać. Łączyć wiedzę oraz informację, aby przekaz był jak najbardziej kompetentny.

Zdarzenia relacjonowane w mediach przez oficerów prasowych, to ta część policyjnych kompetencji, gdzie brak wiedzy, a nawet informacji, może negatywnie wpłynąć nie tylko na powstanie domysłów, niedomówień, niepełnych komunikatów, które zniekształcone mogą pójść w eter. Tu trzeba mocno utwierdzić się w podłożu i w sytuacjach, w większości bardzo poważnych, niekiedy tragicznych, smutnych, stanąć przed kamerą i wypowiedzieć się tak, aby przekazana w pełni obiektywna relacja dała obraz zaistniałego zdarzenia, a przy tym pokazała pracę służb i policjantów pracujących przy konkretnej sprawie czy biorących udział w działaniach. Jednym słowem robota rzeczników nie jest łatwa. Muszą mieć wiedzę i posiadać umiejętność przekazania informacji mediom.

wolno mi odmawiać odpowiedzi czy też przeczekiwać, licząc że może odpuszcza. Otwartość oraz przestrzeganie zasad zgodnych z zarządzeniem dotyczącym pracy oficerów prasowych, zawsze miałem nazwijmy to z tyłu głowy. Ale muszę przyznać, że szczególnie w tych trudnych sprawach, nie było to łatwe.

Jakie głośne sprawy pamiętasz, wiemy, że niektóre z nich były miesiącami topowymi tematami w telewizji, prasie i radiu?

Pewnie masz na myśli pytona? Cóż ta sprawa rzeczywiście ciągnęła się zdecydowanie za długo, ale zapamiętałem ją bardzo dobrze, bo właśnie wtedy odkryłem Wisłę. Dlatego do dziś jestem jej miłośnikiem i spędzam nad rzeką mnóstwo czasu, a że do pracy, bez względu na porę roku, dojeżdżałem rowerem, to starałem się jak najczęściej o Wisłę „zahaczać”. W ogóle spraw ze zwierzętami miałem chyba rekordowo dużo. Były ratowane psy, łosie, uciekające legwany i kangury. A z tymi kangurami to było tak. Dziennikarka przysłała pytanie, abym podsumował liczbę zwierzątek, które zginęły pewnego roku na drogach naszego powiatu. Na swoje „nieszczęście” policzyłem z podziałem na gatunki, dodając na końcu listy 2 kangury. Zaczęło się. Temat kangurów żył w mediach przez kilka dni (śmiech). Jednak na poważnie, to chyba jedną z najtrudniejszych spraw, która przychodzi mi teraz do głowy, było wyjazdowe posiedzenie sądu, podczas którego w wyniku strzelaniny zginęły 3 osoby. Wraz z innymi policjantami byłem na miejscu, w czasie trwających wiele godzin negocjacji, w chwili gdy szaleniec podpalił budynek w środku znajdowało się wiele osób. Rozpoczął się szturm. Cała relacja na bieżąco była transmitowana w różnych mediach. Do dziś pamiętam, jak nad nami krążyły helikoptery stacji telewizyjnych, a dziennikarze niemalże wchodzili policjantom i strażakom „na głowę”. Wówczas ciężko mi było utrzymać właściwy sobie spokój.

Twoja służba obfitowała w różne epizody, byłeś tłumaczem i przewodnikiem delegacji zagranicznych, które odwiedzały nasz kraj i garnizon, brałeś też udział w wizytach zagranicznych, a nawet sam odwiedziłeś amerykańskich policjantów. Opowiedz nam o tym, jak poznawałeś policyjny „świat” i co było w tym najciekawsze?

Gdy do jednostki przychodzili nowi funkcjonariusze, to starałem się zaszczepić im ciekawość i wielowymiarowość naszej służby nieodzownym pytaniem o znajomość języków. A dlaczego? Dlatego, że dzięki mojej ich znajomości miałem niezwykłą okazję pracować z policjantami z wielu krajów w ramach współpracy międzynarodowej. Przy okazji poznałem mnóstwo pięknych miejsc i przeżyłem fantastyczne przygody, na przykład spotkanie z niedźwiedziem w Parku Yosemite w Kalifornii. Zrobiłem tam chyba swój rekord w biegach, no i nie zastosowałem się do wydanej mi przed wjazdem w Góry Skaliste instrukcji zachowania przy spotkaniach z Grizzly. Gdy dziś o tym mówię, to z biegiem czasu, wydaje mi się jakby ten „niedźwiadek” był coraz bliżej. Był też wspólny patrol ulicami San Francisco, wizyta w Alcatraz i spotkanie z polskimi funkcjonariuszami w Stanach. W Komendzie Stołecznej Policji pełniłem rolę tłumacza języka niemieckiego podczas wizyt delegacji zagranicznych i działań policyjnych prowadzonych na terenie naszego kraju, ale również w Niemczech, Austrii, na Węgrzech i w Holandii.

Praca oficera prasowego to mnogość różnych zajęć, współpraca z mediami, praca prezydialna czyli uroczystości, ich przygotowywanie, a także udział w profilaktyce. Jak radziłeś sobie z tymi wszystkimi obowiązkami? Jak wyglądała praca z młodzieżą, w tym również mundurową?

Chyba przygarniałem za dużo obowiązków, bo u nas trochę czasami tak jest, że robotę dostają ci co ją zrobić. Dla mnie to wyróżnienie, bo widocznie uważano, że w wielu dziedzinach mogę dać sobie radę. Pomimo czasami dużej ilości pracy, odnajdywałem się w niej i ta wielostronność dawała mi wiele satysfakcji. Młódzież w zdecydowanej większości mamy fantastyczną i nie miałem problemów w nawiązywaniu relacji. Zajęcia traktowałem zawsze jako formę warsztatów, bez szablonów i ograniczeń wypowiedzi. Gdy przyjmujemy rolę partnera do rozmów, a nie wyłącznie narratora, to odbiorcy programów profilaktycznych, uczniowie czy seniorzy, zaangażują się. Taki był mój system pracy w prewencji, z pewnością będzie mi teraz tego brakowało.

Czy miałeś jakąś odskocznnię, swój sposób na rozładowanie stresu, naładowania życiowych akumulatorów?

Odszkodni to ja mam wiele, ale ceniłem sobie życie prywatne i niech tak pozostanie. Dużo czytam i oglądam mnóstwo seriali. Jak wspominałem, uwielbiam rower i swoje dwa psy (w tym tego wciśniętego mi w schronisku, gdzie byłem służbowo). Pani powiedziała- niech go Pan weźmie, bo jest brzydki i już jest u nas 3 lata. Odpowiedziałem wówczas, że nie mogę, bo mam już w domu wilczurę. Po czym wsiadłem do auta i odjechałem. Po chwili jednak zawróciłem. I tak mam dziś dwa ukochane psy.

Praca czy służba musi dawać satysfakcję? Czym służba oficera prasowego była dla Ciebie? Czy czujesz się spełniony zawodowo?

Praca w Policji dawała mi satysfakcję, bez względu na to na jakim byłem stanowisku. Do służby wstąpiłem bardzo późno, miałem wówczas 35 lat i byłem spełniony zawodowo. Jednak praca w mundurze to naprawdę było moje marzenie. Pamiętam jak byłem młodszy i zawsze słyszałem, jak trudno się do tej służby dostać. Dlatego z dumą nosiłem policyjny mundur. Jednak dziś przyszedł czas, aby go już zdjąć. Wszystkim czytającym, a szczególnie osobom, które mnie znają, z którymi miałem zaszczyt pełnić służbę, pragnę serdecznie podziękować. Życzę wszystkim tyleż samo bezpiecznych wyjazdów na służbę co powrotów.

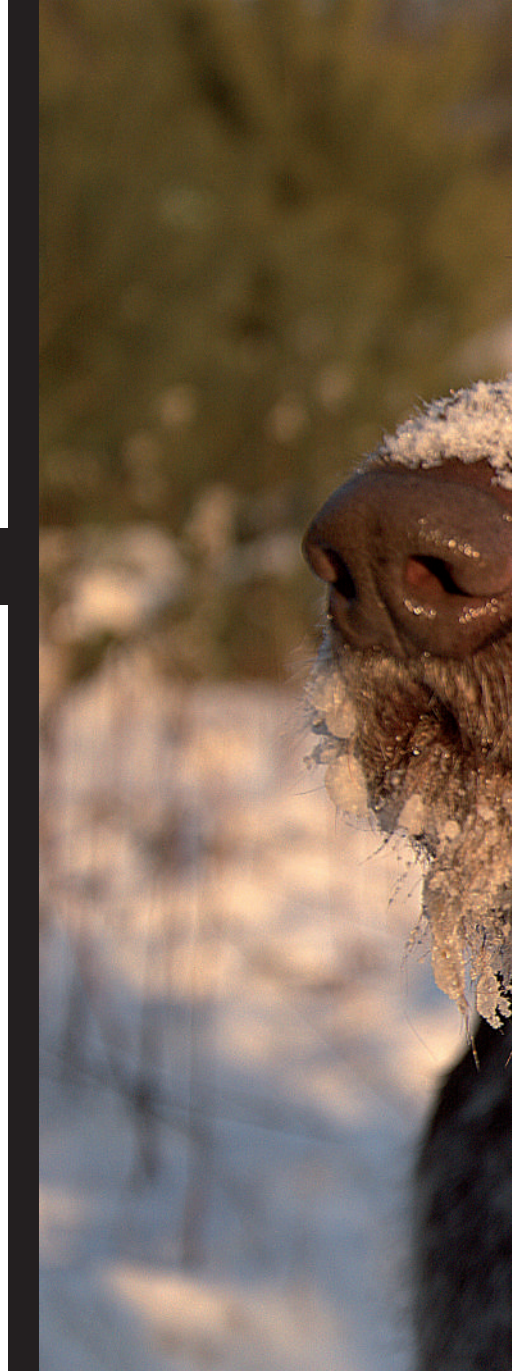


OZI

★ MONIKA NAWRAT

foto: KONRAD WOJCIECHOWSKI

PIES OD ZWŁOK LUDZKICH



Ten pełen energii wyżeł służy wraz ze swoim przewodnikiem mł. asp. Konradem Wojciechowskim w jednym z wrocławskich komisariatów Policji. Dzięki wysoko rozwiniętym zmysłom: węchu i słuchu, doskonale radzi sobie w akcjach poszukiwawczych mających miejsce w lasach, budynkach czy w trudnym terenie, gdzie znajdują się zbiorniki wodne. Ozi jest jednym z dwóch wyżłów służących w Polskiej Policji. Ci wyjątkowi czworonożni przyjaciele ciągle udowadniają swoimi sukcesami, że można ich śmiało nazywać psimi bohaterami. Ozi posiada umiejętność wyszukiwania ludzkich zwłok.

Na początku naszej rozmowy chciałabym zapytać o Twoją służbę. Skąd wziął się pomysł na duet z psem tropiącym po zapachu ludzkich zwłok?

Od dziecka byłem związany z psami. Swojego pierwszego czworonoga, Plejkę bokserkę niemiecką, dostałem od rodziców. Droga do posiadania kudłatego przyjaciela nie była łatwa. Dlaczego? Moi rodzice postanowili mnie do tego odpowiednio przygotować. Pies to duży obowiązek, dlatego poddawano mnie próbie, polegającej na codziennym wychodzeniu z samą smyczą na spacer - bez psa. Przez trzy tygodnie:

rano, popołudniu i wieczorem wędrowałem po osiedlu i po okolicznych watach przeciwpowodziowych z niewidocznym psem „duchem”. Rodzice zobaczyli, że wywiązuję się z tego obowiązku i wtedy zgodzili się na posiadanie wymarzonego czworonoga. Już w szkole średniej bardzo interesowała mnie praca policjantów służby kryminalnej oraz lekarzy medycyny sądowej. Wydawało mi się, że dzięki służbie z psem wyszukiującym zapach ludzkich zwłok - będę mógł znajdować się bliżej tej tematyki. Moje myślenie okazało się być trafne. Dzięki pracy z psem poznałem wspaniałych policjantów zaj-

mujących się zaginięciami oraz przestępstwami przeciwko życiu i zdrowiu, do tego bardzo zaangażowanych prokuratorów, lekarzy medycyny sądowej oraz profesora wykładającego na Uniwersytecie Wrocławskim. Na swojej ścieżce służbowej mogłem wymieniać się doświadczeniami z ratownikami GOPR Grupy Podhalańskiej, ratownikami TOPR oraz OSP posiadających psy ratownicze. Przede wszystkim spotkałem liczną grupę przewodników psów specjalnie wyszkolonych do wyszukiwania zapachu zwłok ludzkich, z którymi do dziś utrzymuję kontakt, między innymi z asp. Bartoszem Marciniakiem i jego psem



Cześć. Nie śmiałbym zapomnieć o kom. Rafale Ośce, który szkolił mnie w ZKP w Sułkowicach. Wszystkim wymienionym jestem wdzięczny za bezinteresowne dzielenie się ze mną swoją wiedzą i doświadczeniem.

Jakie ukończyłeś kursy, szkolenia psów, co Cię zainspirowało?

Ukończyłem pięciomiesięczny kurs przewodnika psa służbowego, który odbywał się w Zakładzie Kynologii Policijnej w Sułkowicach oraz cywilny kurs instruktora szkolenia psów i ich przewodników metodami pozytywnymi. Ukończyłem też wiele szkoleń u osób, które zajmują się szkoleniem psów różnymi metodami. Z wykształcenia jestem nauczycielem wychowania fizycznego i trenerem pływania, ukończyłem AWF we Wrocławiu. Metody nauczania, jakie nabyłem, są mi do dziś bardzo pomocne. Staram się nie ograniczać do jednej tzw. „słusznej” metody

szkoleniowej, ponieważ, każdy pies jest inny. To samo dotyczy ludzi. Nie ma jednej metody prowadzącej do osiągnięcia celu. Nauczanie jest procesem twórczym, trzeba metodą prób i błędów osiągać wymierzone cele.

Jak wygląda szkolenie psów specjalizujących się w poszukiwaniach zapachu zwłok ludzkich?

Szkolenie psów do wyszukiwania zapachu zwłok ludzkich trwa pięć miesięcy i odbywa się w ZKP w Sułkowicach. Szkolenie takie w dużym skrócie polega na budowaniu relacji na linii przewodnik-pies, poprzez naukę wykonywania określonych czynności ruchowych i ćwiczeń, których uczy się zarówno jeden, jak i drugi. W trakcie szkolenia odbywa się bardzo dużo zajęć z detekcji węchowej, gdzie pozytywnie warunkujemy psa zapach, który w późniejszym okresie będzie wyszukiwał i oznaczał. Budujemy

u psa możliwie dużą motywację do wyszukiwania zapachu, tak aby potrafił go rozpracować i wyodrębnić wśród innych zapachów. Takie rozpracowanie zapachu nazywamy jego dyskryminacją. Psy są w tym temacie są mistrzami.

Co pomogło Ci w zdobyciu wiedzy o psiej psychice? Książki, internet, a może wspólne zainteresowania wśród znajomych policjantów?

Z pewnością bardzo pomogło mi moje trenerskie podejście do psa, którego traktuję jak swojego zawodnika. Jak każdy instruktor, dbam o jego kondycję, rozwój psychiczny i fizyczny oraz o dobrą zbilansowaną dietę, a także wypoczynek. Okazuje się, że pies praktycznie wcale nie różni się od zawodnika reprezentującego daną dyscyplinę sportową. Potrzeby człowieka trafnie opisał naukowiec Abraham Maslow w tzw. teorii motywacji Maslowa. Podzielił je na potrzeby fizjologiczne, bezpieczeństwa,



przynależności, miłości, uznania i samo-realizacji. W dużym skrócie możemy wnioskować, że brak zaspokojenia tych potrzeb - powoduje, że stajemy się niewydolni w pracy i służbie, co negatywnie wpływa na produktywność. Okazuje się, że tak samo dzieje się z psami, których potrzeby dzielimy na nieelastyczne i elastyczne. Potrzeby nieelastyczne to te, których zapewnienie jest konieczne do prawidłowego funkcjonowania psa, czyli bezpieczeństwo, komfort cielesny, jedzenie, picie, sen. Mało kto wie, że psy w ciągu doby śpią 12 - 16 godzin snem przerywanym. Brak odpowiedniej ilości odpoczynku będzie skutkował spadkiem efektywności pracy u czworonoga. Zaniedbanie regeneracji może również powodować tzw. przebudżcowanie psa, które skutkuje nadmiernym pobudzeniem psa i brakiem

umiejętności skupienia – jednym słowem zwierzę będzie niezdolne i zdekoncentrowane. Potrzeby elastyczne to takie, których okresowe niezaspokojenie nie będzie powodowało u psa negatywnych zmian, należą do nich: ruch i zabawa. Dobry przewodnik nauczy swojego psa odpowiednio odpoczywać. Takim miejscem może być klatka kennelowa, przykryta kocem, która zapewnia spokój i bezpieczeństwo. Wystarczy czasami postawić się w roli psa, nie stosując nadmiernej antropomorfizacji (przypisywanie psu cech ludzkich) i zastanowić się jak byśmy się czuli po przebiegnięciu maratonu i braku możliwości odespania, regeneracji wystarczającej ilości czasu. Zapewne również u nas pojawiłoby się rozdrażnienie i brak umiejętności skupienia. Swoją wiedzę na temat psiej psychiki czerpię z kursów prowadzonych

przez instruktorów różnych nurtów szkoleniowych, zarówno tych typowo pozytywnych, jak i stosujących wzmocnienia negatywne np. ze szkoły NePoPo (nowoczesny system szkolenia psów). Lubię też czytać literaturę psychologiczną oraz z dziedziny behawiorystyki zwierząt. Uważam, że w trakcie swojej pracy powinniśmy opierać się na badaniach i na dydaktyce. Książki pomagają mi zrozumieć umysł zarówno psa, jak i umysł człowieka. Zauważyłem, że wielką radość sprawia mi przekładanie tej wiedzy na realne działania.

Czy są jakieś uwarunkowania ras psów, które najlepiej sprawdzą się w roli poszukiwaczy zwłok ludzkich? Jak to się stało, że akurat jesteś przewodnikiem wyżła – rasy rzadko spotykanej w Policji?

Każda rasa psa posiada swoje indywidualne cechy, które bardzo często sprawiają, że bardziej lub mniej odpowiada danym zadaniom. Przykładowo buldog francuski ma bardzo krótką kufę (pysk), bardzo słaby węch, ale rozwinął pewną strategię, dzięki której bardzo dobrze radzi sobie w trakcie kontaktów z człowiekiem. Jest mistrzem obserwacji naszej mimiki twarzy - co ma pozytywny odbiór wśród ludzi. Owczarek niemiecki np. nasz wodniak Czesio jest psem bardzo chętnym do pracy i nie jest podatny na rozproszenia. Natomiast owczarki niemieckie nie mają mocno rozwiniętego łańcucha łowieckiego. Wyżły posiadają doskonały węch, mają zmysł łowcy, który ma swoje plusy i minusy. Są na przykład bardziej podatne na rozproszenia. Dużo pracy kosztowało mnie ułożenie go w sposób, który by mnie satysfakcjonował. Owczarka niemieckiego porównałbym do policjanta prewencji ściśle wykonującego swoje zadania: od A do Z. Wyżła natomiast porównałbym do policjanta służby kryminalnej, który wykazuje się ciekawością. Innymi słowy owczarek sprawdzi główne ulice rejonu służbowego i zareaguje w czasie, gdy jest niebezpiecznie. Wyżeł, jako urodzony łowca, wejdzie dosłownie do każdej dziury, szczeliny - celem zdobycia nowych informacji. Zarówno policjant prewencji, jak i policjant służby kryminalnej są bardzo potrzebni.

Współpracujesz z innymi służbami? Czy Ozi podróżuje po całej Polsce?

Współpracuję przede wszystkim z innymi przewodnikami psów służbowych wyszkolonych do wyszukiwania zapachu zwłok ludzkich, którzy tak samo jak ja traktują swoją pracę jak pasję – takich przewodników mamy w tej chwili w Polsce, bodajże 11. Zwiedziliśmy już całą Polskę od Pomorza po Tatry. Współpracowaliśmy, jak już wcześniej wspominałem, z przewodnikami psów OSP oraz GOPR i TOPR.

Jaka jest różnica w szkoleniu psów przeznaczonych do poszukiwania ludzi żywych, a tych tropiących zwłoki?

Nie jestem specjalistą w zakresie poszukiwania żywych ludzi. Na podstawie własnej obserwacji szkoleń organizowanych przez OSP, GOPR, TOPR - zauważyłem, że poszukiwanie żywych ludzi jest dla psa ciekawsze i bardziej pobudzające. Jest to często spowodowane atrakcyjną nagrodą, którą otrzymuje czworonóg od pozoranta po jego odnalezieniu.

Pies, który zlokalizował zapach zwłok ludzkich, musi pozostać w miejscu jego odnalezienia i oszczekać zapach, aż do przybycia przewodnika. Dopiero wtedy otrzymuje nagrodę w postaci ukochanej piłki. Wymaga to bardzo silnego budowania motywacji u psa „zwłokowego”, tak aby nieznudzony oszczekiwał wskazane miejsce do czasu przybycia swojego przewodnika. Zaobserwowałem, że psy wskazujące miejsce odnalezienia żywego człowieka szczekają w sposób radosny i żywiołowy. Odwrotnie jest w przypadku zwłok. Psy oszczekują ten zapach w charakterystyczny smutny sposób. Z zachowania naszych policyjnych przyjaciół można odczytać smutek i wyciszenie.

Czy to prawda, że w czasie tego specyficznego szkolenia wykorzystuje się kawałki mięsa zwierzęcego?

W niektórych krajach rzeczywiście szkolili psy z wykorzystaniem mięsa świni, które ma zbliżoną woń do rozkładającego się ciała ludzkiego. Ja osobiście nie jestem przekonany do tej metody. W Polsce szkolimy się inaczej, do ćwiczeń używamy syntetycznego zapachu pewnej zagranicznej firmy.

Czy to prawda, że w czasie tego specyficznego szkolenia wykorzystuje się kawałki mięsa zwierzęcego?

Ile czasu trwa przeszukiwanie terenu i jaką ilość kilometrów Ozi musi pokonać, aby dokładnie sprawdzić dany obszar?

Trudno określić czas potrzebny do przeszukania. Zależy to głównie od ukształtowania i trudności, jakie napotkamy na miejscu. Zdarzyło nam się działać w Tatrach - tam poszukiwaliśmy zaginionej turystki. Pokonywaliśmy bagna i gęste zakrzaczenia. Posiłkując się urządzeniem GPS, mogę stwierdzić, że w czasie, kiedy

ja sam pokonuję około 7 km, Ozi przebiega około 25 kilometrów, czyli prawie czterokrotnie więcej.

Możesz nam zdradzić w ilu akcjach poszukiwawczych Ozi znalazł zwłoki ludzkie?

W czterech przypadkach Ozi wskazał trafnie miejsce występowania zapachu zwłok ludzkich. Należy jednak podkreślić, że praca psa i przewodnika nie polega tylko na odnalezieniu miejsca, w którym znajduje się ciało. Do ich czynności należy również wykluczenie sektora/miejsca z dalszych poszukiwań. Są sytuacje, w których rejon działań jest błędnie określony. Wycofanie danego sektora/rejonu z czynności poszukiwawczych jest bardzo ważną informacją dla policjantów prowadzących czynności służbowe. Dzięki temu, policjanci z pionów kryminalnych i prewencji mogą skupić się na innych możliwych sprawdzeniach.

Od czego zależy sukces działań w przypadku poszukiwania zapachu zwłok ludzkich? Jakie czynniki mogą wpłynąć na skuteczność takiej akcji?

Na skuteczność poszukiwań wpływa bardzo wiele czynników. Główną rolą przewodnika psa jest przeprowadzenie czynności poszukiwawczych jak najlepiej. Na pewno przydaje się szeroka wiedza z zakresu teorii zapachu - ważne, aby doświadczenia oparte były na nauce, szkoleniach i samodoskonaleniu. Jakie czynniki mogą wpłynąć na skuteczność działań? Posiłkując się życiowym przykładem, doskonale wiemy, że zupa wyciągnięta



z lodówki pachnie mniej niż podgrzana. Czynniki zewnętrzne, takie jak: temperatura, wilgotność, wpływają na aktywność cząsteczek w danym przedmiocie. Można to porównać do pracy psa przy niskiej temperaturze, która jest wtedy utrudniona. Zwierzę musi znaleźć się blisko źródła zapachu, aby go zlokalizować i oznaczyć. Dodatkowymi czynnikami wpływającymi na skuteczność poszukiwań psa służbowego to: wilgotność powietrza, ukształtowanie terenu, ciśnienie atmosferyczne, wiatr, pora dnia. Temat teorii zapachu jest jednak tak rozległy, że należałoby mu poświęcić dużo więcej miejsca. Może uda się go przybliżyć w innym numerze.

Jakie sygnały wysyła Ozi w przypadku wyczucia zapachu zwłok ludzkich? Szczęka, kładzie się?

Samo oznaczenie zapachu odbywa się przez oszczekanie. Natomiast, w przypadku długotrwałego przeszukania terenu, pies nie będzie miał siły na poprawne oznaczenie miejsca występowania zapachu zwłok ludzkich. W takim momencie uważa się za właściwe „trwanie” przy zapachu i ewentualne drapanie w ziemię. Nie zapominajmy, pomimo tego, że praca węchowa jest czynnością normalną, to na dłuższą metę może być dla zwierząt męcząca. Pół godziny detekcji węchowej powoduje, że nasz czworonożny przyjaciel jest bardziej wyeksploatowany niż po godzinnym, intensywnym treningu fizycznym. W przypadku całodziennych górskich poszukiwań pokonuje 20- 25 km, dodatkowo pracuje węchowo, więc można stwierdzić, że zalicza w trakcie służby co najmniej ultra maraton.

Czy po odnalezieniu zwłok pies przeżywa akcję? Wiemy przecież, że to nie tylko tzw. „maszynki do poszukiwań”, a przede

wszystkim zwierzęta, które również mają swoje uczucia.

Psy są mistrzami w odczytywaniu naszych emocji, robią to głównie dzięki wyczulonemu zmysłowi węchu. Wiemy, że w ludzkim organizmie w przypadku euforii, radości, wydzielają się hormony takie jak: serotonina, dopamina, oksytocyna. W trakcie występowania stresu, w naszym mózgu wytwarza się kortyzol. Psy wszystkie te substancje wyczuwają swoim czułym nosem, w którym znajduje się około 200 mln komórek węchowych. Bez wątpienia naszym czworonogom udziela się nasza irytacja, zdenerwowanie czy radość. Pies za prawidłowo wykonane zadanie otrzymuje swoją ulubioną zabawkę lub przysmak, które są nagrodą za ciężko wykonaną pracę. Chęć poprawy swojego położenia nie jest tylko domeną występującą u zwierząt, ale także u ludzi. Okazuje się, że psy wyszkolone do nieruchomego przebywania w skanerze mózgu, kiedy oczekują na nagrodę, wykazują aktywność w części mózgu nazwanej jądrem ogoniastym. Tą samą aktywność i w tej samej części ludzkiego mózgu obserwuje się u managera, któremu obiecano gratyfikację finansową. Można wywnioskować, że osiągnięcie korzyści jest ważne zarówno dla zwierząt, jak i dla nas (nawiązanie do lit. „Ostatni uścisk mamy. Emocje zwierząt i co one mówią o nas samych” aut. Frans de Waal).

Masz sposoby na odstresowanie swojego psa po udanej akcji poszukiwawczej?

Tak oczywiście, kiedy widzę, że pies jest przebodźcowany, a wyżył niestety taką tendencję, wyciszam go. Przygotowuję mu klatkę kennelową, która jest miejscem, gdzie może odciąć się od bodźców zewnętrznych. Takim działaniem daję mu przestrzeń tylko dla niego, w której nie

może zdarzyć się nic złego. Jest to idealne miejsce na wypoczynek po treningu, biegu, służbie. Przebodźcowanie psa objawia się bardzo często nadmiernym pobudzeniem i rozkojarzeniem. Z pewnością każdy znający swojego czworonoga niejednokrotnie zaobserwował takie zachowanie po intensywnej pracy czy treningu.

Czy byłeś na szkoleniach psów również zagranicą? Czy tam obowiązują podobne procedury?

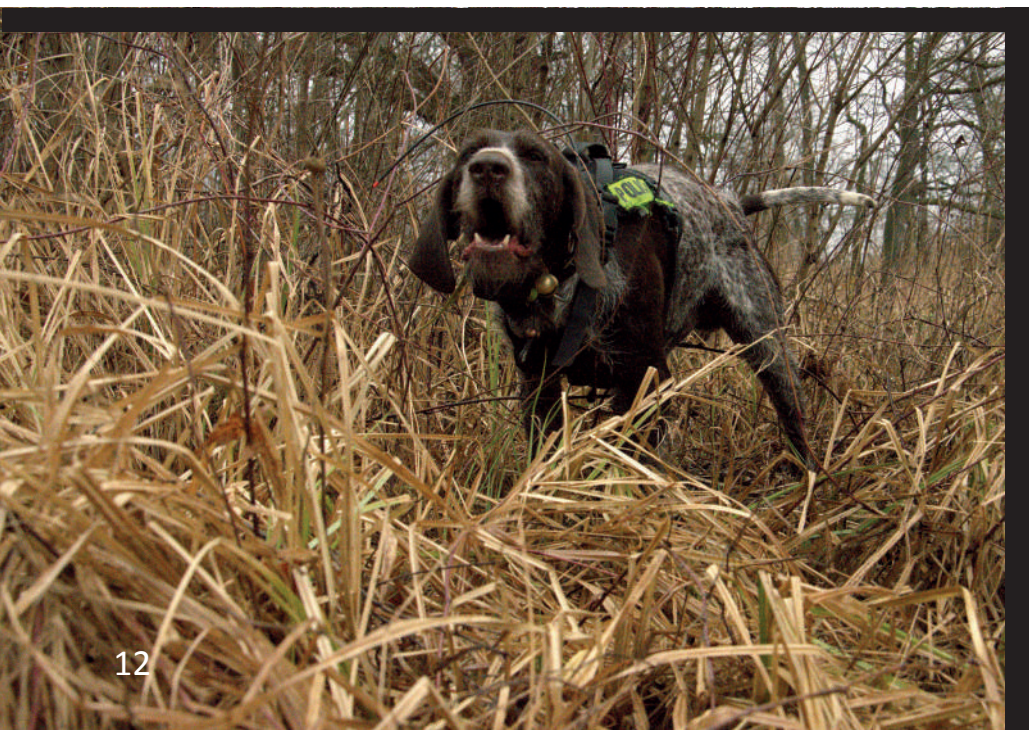
Byłem w ośrodku szkolenia psów służbowych w Niemczech, w okolicach Drezna. Nie ukrywam, że jestem zachwycony zarówno wiedzą oraz infrastrukturą, jaką miałem okazję zobaczyć na własne oczy. Główną różnicą w pracy przewodników psów jest taka, że policjanci zajmujący się szkoleniem psów i pracą z nimi nie obsługują innych interwencji. Nieustannie szkolą się, aby profesjonalnie działać na miejscu zdarzenia. Ich kluczowymi zadaniami są zaginięcia osób, rozmowy z ich rodzinami, które nie zawsze są łatwe. Są bardzo precyzyjni w wyznaczeniu sektorów, opracowywaniu szczegółowych map z wykorzystaniem urządzeń GPS. Zrobili na mnie bardzo dobre wrażenie.

Jak spędzacie czas po służbie?

Po służbie staram się dalej prowadzić zrównoważony trening, bo przecież ćwiczenia to nie tylko praca nad posłuszeństwem, ale również odwracanie uwagi na bodźce, które wywołują u psa niepożądane reakcje. Uczymy się przez zdobyte doświadczenia, dlatego staram się dawać Oziem różne zadania, aby w przyszłości nic go nie zaskoczyło. W przypadku gdy występuje u nas długotrwały okres bez poszukiwań, staram się to wykorzystywać i zapewniam mu sporo ruchu. Uprawiam z nim canicross biegając po lesie. Canicross to taka odmiana sportu zaprzęgowego, w której pies ciągnie biegnącego przewodnika z wykorzystaniem szelek, smyczy z amortyzatorem i specjalnego pasa (ta dyscyplina została omówiona w majowym numerze Stołecznego Magazynu Policyjnego). Zdaję sobie sprawę, że utrzymanie swojego partnera służbowego w zdrowiu i kondycji jest priorytetowe.

Miałam okazję poznać Oziego, pomógł w kluczowej akcji poszukiwawczej. Widziałam, jego zaangażowanie i ambicje. Myślisz, że pies służbowy może tak samo wykazywać chęci do pracy jak policjant?

Mam takie swoje osobiste powiedzenie dotyczące poszukiwań osób zaginionych,





Czy w Waszej wspólnej służbie były wzloty i upadki? Czy tylko same powodzenia?

Oczywiście, zdarzały się wzloty i upadki. Te ostatnie trzeba jednak na spokojnie przemyśleć i podjąć działania naprawcze. Na szczęście pies to bardzo „plastyczna” istota i trudno zepsuć ją tak całkowicie. Pracując odpowiednio i wytrwale, zawsze można naprawić to co się u niego zepsuło.

Czy Ozi ma specjalną dietę?

Ozi ma zapewnioną karmę dla psów aktywnych, zapewniającą jego potrzeby energetyczne. Pokarm składa się w dużej ilości z witamin, mikroelementów, bakterii probiotycznych i suplementów na stawy. Dodatkowo w procesie szkolenia, za bardzo dobrze wykonane zadanie, otrzymuje tzw. jackpot („wygrana w loterii” – jest techniką używaną z powodzeniem w szkoleniu psów, również przy szkoleniu w zakresie detekcji węchowej nauce tropienia). Jest to dla niego super nagroda, której celem jest bardzo mocne wzmocnienie pożądanego zachowania, np. przywołania.

Czy bycie przewodnikiem psa o wąskiej specjalizacji jest spełnieniem Twoich marzeń?

Z pewnością praca z czworonożnym partnerem jest dla mnie bardzo ciekawa i dlatego bardzo ją sobie cenię. Dzięki pracy z Ozim dużo się nauczyłem, zwłaszcza, że był wymagającym psem - teraz już jest dużo prościej i łatwiej.

Wiem, że Twój wyżeł Ozi ma zaledwie 5 lat, spore doświadczenie, masz dla niego plan na przyszłość?

Mam pewne plany na przyszłość związane z Ozim. Ich realizacja w dużej mierze zależy od szczęścia, nie chciałbym zapeszać. Praca z nim wiele dla mnie znaczy i myślę, że nasz duet, dzięki ciężkiej pracy i szczególnej więzi, osiągnie niejeden sukces.

Czy Ozi jest rozpoznawalny? Jak traktują go koledzy i koleżanki z pracy?

Ozi z pewnością jest rozpoznawalnym psem, bo o ile się nie mylę, to mamy w Polskiej Policji tylko dwa wyżeły. Jeden Ozi służy w Komisariacie Wodnym KWP we Wrocławiu, drugi wyżeł Scoobi, jego brat, służy w Komendzie Stołecznej Policji.

Dziękujemy za rozmowę. Życzymy dalszych sukcesów w służbie i poza nią. Powodzenia!

cyt.: „żeby dobrze szukać, trzeba przede wszystkim chcieć szukać”. Bez odpowiedniej motywacji oraz chęci wykonujemy swoje zadania niedbale i to samo możemy powiedzieć o pracy psa. Rolą przewodnika jest prowadzenie treningu w taki sposób, aby motywacja była na odpowiednim poziomie, a takich sposobów jest mnóstwo. Należy pamiętać jednak, że nie da się zmusić czworonoga do dobrej pracy siłą ani agresją.

Czego najbardziej potrzebuje pies służbowy, aby był w pełni zaangażowany i tak zmotywowany do pracy jak Ozi?

Wydaje mi się, że każdy pies potrzebuje głównie zapewnienia potrzeb gatunkowych i przewodnika chętnego do pracy z nim. Bez odpowiedniego poświęcenia czasu i nauki - nie ma sukcesów. Powinniśmy budować więź od samego początku, nie odkładać szkoleń i edukacji na dalszy plan.



"MOTYL"

Gość specjalny

★ EWA KACPRZYK

foto: ADRIAN BACHÓRZ

Człowiek sił specjalnych. Wojownik z pasją i historią, którego nie trzeba przedstawiać miłośnikom spec jednostek. Były Operator 1 Pułku Specjalnego Komandosów (obecnie Jednostka Wojskowa Komandosów w Lublińcu) i Oddziału Bojowego Jednostki Wojskowej GROM, gdzie odpowiadał za wyszkolenie w zakresie walki wręcz. Wielokrotny uczestnik misji zagranicznych. Weteran wojny w Afganistanie i Iraku. Kawaler Orderu Krzyża Wojskowego - najwyższego odznaczenia wojskowego nadawanego za czyny bojowe w czasie pokoju połączone z wyjątkową ofiarnością i odwagą w czasie działań bojowych przeciwko aktom terroryzmu. Sportowiec. Z Arkadiuszem „Motylem” Dembińskim, spotykamy się w miejscach, które w „służbie - po służbie” pozwalają na czerpanie z jego umiejętności oraz specyficznych cech charakteru.

Arku, po zakończeniu swojej wojskowej drogi w JW 2305, nie próżnujesz i swoim wszechstronnym wyszkoleniem, nie-standardową wiedzą oraz nietypowymi doświadczeniami dzielisz się z tymi, którzy chcą rozwijać swoje umiejętności i doskonalić tak w walkach wręcz, technikach interwencji, jak i wyszkoleniu strzeleckim czy bardziej zaangażowanej taktyce specjalnej, ukierunkowanej na przygotowanie ludzi i zespołów do działań w warunkach kryzysowych i zagrażających życiu.

Jesteś także zdobywcą Pucharu Świata w Kickboxingu, wielokrotnym medalistą Mistrzostw Europy i Polski, a od pewnego czasu Twoją życiową przestrzeń wypełniają zawody IPSC/IDPA (sportowe strzelanie dynamiczne), w których znakomicie sobie radzisz. Ale zanim o twojej sportowej walce, słów kilka o tej na polu bitwy.

Jesteś weteranem misji w Afganistanie oraz Iraku, gdzie podczas wykonywania zadania bojowego zostałeś poważnie ranny, poświęcając swoje zdrowie. Niemal straciłeś życie. Jak pamiętasz to wydarzenie?

Pamiętam prawie wszystko, oprócz wyglądu twarzy agresora terrorysty. Od początku było wiadomo, że będzie to trudna „robota”. Przymierzało się do tej operacji kilka innych jednostek specjalnych. Trafiło na nas. Wywiad zebrał wszystkie informacje i przygotował dla nas pakiet. Po bardzo szczegółowym zaplanowaniu operacji, czekaliśmy w gotowości bojowej. Ciągłe zmieniały się terminy. Dobrze przygotowani przeciwnicy byli bardzo ostrożni oraz czujni. Nie będę wchodził w szczegóły, ale to nie byli Afgańczycy, ale terroryści, którzy otworzyli tam filię. Naszym celem były ich małe fabryki „aidików” i coś w rodzaju centrum szkolenia, gdzie szkolili się jak podkładać ładunki, obsługiwać sprzęt, udzielać sobie pomocy medycznej. Temat był trudny, bo nie można było wykonać tej operacji w nocy. Na kołach nie bardzo dało się to zrobić, bo wtedy mieliby nas jak na dłoni. Trzeba było podejść „śmigłami”. A wiadomo, że „śmigła” są głośne. To też dawało im przewagę. Wiedzieliśmy, że nas usłyszą, więc podzieliliśmy się na dwie grupy. Jedna wchodziła na obiekt, a druga miała wyłapywać

uciekierów. Ja byłem w tej drugiej. Było tak, jak przewidzieliśmy. Gdy tylko terroryści próbowali uciec, zaczęliśmy realizację naszej części zadania. Zajmujący swoją pozycję snajperzy rozpoczęli ostrzeliwanie uciekających ze śmigłowców i celując im „pod nogi” usiłowali zmusić do poddania. Przekaz był wystarczająco zrozumiały. Grupą zajęły się siły afgańskie. Niestety jeden nie zrozumiał i dalej uciekał na motocyklu. Miał na plecach spory arsenał. Pod naciskiem interwencji snajperów - wyrzucił się, ale nie miał ochoty się poddać. Puścił w naszemu kierunku serię i ukrył się w najbliższym gospodarstwie. No to po niego poszliśmy. Sprawdziliśmy cały obiekt i okazało się, że oprócz mieszkańców nikogo nie ma. Security podało wtedy, że widzi kogoś poza budynkami mieszkalnymi w ogrodzie. Szybko znaleźliśmy nasz cel i zaczęła się wymiana ognia. Gdy zmienialiśmy stanowisko ogniowe, dostaliśmy drugi kontakt. Takie sytuacje trwają ułamki sekund. Dostałem. Miałem szczęście, bo pocisk trafił mnie, gdy byłem w ruchu i „kroilem” teren. Przeszedł pod kątem, a pozostałe 2 kule dostałem w radio i płytę boczną. Wyłączyło mi nogę i przewróciłem się. Koledzy położyli ogień, żeby mnie zasłonić. Gdy ekipa jest zgrana i dobrze wytrenowana, to od razu ustawia się tak, żeby zrobić czystą linię do strzału. W czasie akcji dostał jeszcze jeden kolega. Obu nam płyty uratowały życie. Nie opisuje oczywiście w 100% całej operacji, naszych zachowań, reakcji, działania. To wydarzenie zmieniło wiele rzeczy w moim życiu. Po pierwsze podejście do codzienności oraz innych spraw. Nigdy przed tym nie myślałem, że mogę zginąć, mimo że miałem kilka wypadków. Raz przejechaliśmy po minie i wtedy inny samochód z konwoju wyleciał w powietrze. Kolejnym razem nie otworzył mi się spadochron podczas ćwiczeń. Niestety nie wszyscy moi koledzy są dziś wśród żywych.

Ryzykowałeś swój los, los swoich najbliższych. Wszystko to dla zwiększenia poczucia bezpieczeństwa polskich obywateli. Czy po takim doświadczeniu jest jeszcze miejsce na humor?

To co wyróżniało nas od innych jednostek to profesjonalizm, nie-standardowe podejście do zadania, praca w grupie, przyjaźń, silna motywacja, wsparcie innych. Nieraz po robocie (będąc w campie)



zartowaliśmy sobie z różnych sytuacji, które miały miejsce. Taki nasz sposób na stres, PTSD. Myślę, że mieliśmy wiele sposobów radzenia sobie z stresem, między innymi poprzez sport, treningi, wsparcie kolegów. Pamiętam, jak po postrzale lekarz powiedział mi, że nie będę mógł chodzić i pielęgniarka wywiozła mnie na wózku na kolejne badania. Na korytarzu, po kilku metrach poprosiłem, aby zawróciła. Zapytałem się lekarza czy wie, jak mam na drugie imię. Moje drugie imię to Lucky. (tłum. z ang. mający szczęście).

Potem jeden z lekarzy powiedział mi, że najlepszym sposobem na rehabilitację to będzie powrót do treningów, więc zacząłem trenować. Już w szpitalu. Koledzy z pracy przynieśli mi trochę sprzętu do treningu. Trenowałem po kilka godzin dziennie, potem jeszcze dodatkowo rehabilitacja. Tak zacząłem wracać do żywych. Ja miałem wtedy taką głowę, że mogłem wszystko. I to chcę podkreślić. Jak bardzo ważna jest psychika. We wszystkim co robisz. Z tym się nie rodzisz, ale możesz to wypracować. Żeby się nie poddawać bez walki.

W prowadzonej przez Ciebie firmie szkoleniowej „Arek Motyl Dembiński” specjalizujesz się w zajęciach dla grup zorganizowanych, klientów indywidualnych oraz służb mundurowych. Realizujesz się między innymi jako: instruktor wyszkolenia strzeleckiego, ekspert krav maga, combat 56, mma (mixed martial arts). Co napędza Cię do działania?

Prowadzę różne szkolenia i dla różnego rodzaju klientów. Przede wszystkim skupiam się na szkoleniach różnego rodzaju służb, w drugiej kolejności na osobach z cywila. Prowadzę sekcję krav maga, przygotowuję ludzi do bezpiecznego posługiwania się bronią. Dodatkowo prowadzę sekcję strzelecką IPSC/IDPA, jednocześnie sam startując w zawodach. Praca z ludźmi, sport i starty, dają mi dużego kopa do pracy i motywują do dalszych postępów w sportach strzeleckich. To wszystko daje mi poczucie misji i samostanowienia. W chwili obecnej przygotowuję komplekso-

we ćwiczenia dla różnych formacji, dodatkowo zajmę się nauką klasy mundurowej (liceum o profilu mundurowym). W swojej działalności staram się przekazywać różne doświadczenia związane z moją służbą.

Wszystkich chętnych zapraszamy na zajęcia z krav maga i muay thai, które aktualnie prowadzisz w Olimpik Park w podwarszawskich Markach. Ujmujesz na nich tym, że nie odpuszczasz. Zdarzało się, że na prowadzonych przez Ciebie treningach kilka razy „umierałam na macie”, ale w rezultacie to niejednokrotnie „ratowało” mi życie i dawało poczucie mocy, której nie wypracowałabym nigdzie indziej. Korzyści płynące z tego rodzaju pracy nad sobą, własnymi słabościami i przekraczaniem własnych granic, fizycznych i umysłowych, nie pozostawiają wątpliwości. Jest „krew i pot”, ale i ogromna satysfakcja. Przyjemność i ta wewnętrzna pewność siebie, że to przecież my decydujemy na ile nas stać. To pewnego rodzaju siła napędowa pozwalająca na stabilną codzienność. A co może wnieść do służby?

Staram się podzielić wiedzę i doświadczeniem z innymi formacjami z całej Polski. W chwili obecnej zagrożenia, jakie występują, są dość nietypowe i zmieniają się z dnia na dzień. Zmienia się ich charakter. Śledzę statystyki różnych ataków i zachowań i widzę, że z roku na rok mamy coraz więcej ataków na ludzi. Te same sytuacje mogą spotkać policjantów w służbie. Jak na przykład atak agresora, który rzucił w funkcjonariusza siekierą. Tylko dobra reakcja zapobiegła śmierci. W tamtym momencie o jego życiu zdecydowało (taktyczne) ustawienie się do drzwi. Takie reakcje są do wypracowania. Każdego dnia jesteście narażeni na stres i sytuacje, które mogą zmienić wasze życie. Dlatego tak ważny jest trening i umiejętności, które mogą uratować nie tylko życie innych ludzi, ale i własne. Zatem moja maksyma to: trenuj tak jakbyś walczył. Nabywaj umiejętności, które dadzą szansę na przeżycie w sytuacji zagrożenia, która w każdej chwili może się wydarzyć. Nie masz wpływu na to czy się wydarzy, ale masz wpływ na swoją reakcję. Dobrym przykładem może być tu też trening TCCC (Tac-

tical Combat Casualty Care)- ratownictwo taktyczne, zawierający zakładanie opaski uciskowej. To bardzo ważny element w sytuacji postrzału albo różnego rodzaju ran ciętych. Przez wiele lat techniki i sprzęt ewoluowały, zostały zmienione lepszymi rozwiązaniami. Na całym świecie w pierwszej kolejności- sprzęt i techniki, które wykorzystuje wojsko, są po kilku latach wprowadzane do innych formacji. Dlatego tak ważne jest współdziałanie wszystkich formacji, dzielenie się swoją wiedzą. Dodatkowo musimy trenować nasze ciało poprzez ćwiczenia siłowe, wytrzymałościowo-siłowe. Budujemy wówczas różne cechy motoryczne. To również przekłada się na odporność psychiczną i stres. Nie każdy rodzi się wojownikiem, nie każdy ma mocną konstrukcję psychiczną, ale radzenie sobie w stresie można wypracować. Prowadzone przeze mnie treningi skupiają się na rzeczywistych sytuacjach i najsukcesyjniejszych kontratakach, łącznie z obronami unieszkodliwiającymi agresora. Ten system bazuje na podstawowych odruchach obronnych człowieka. Składa się z szeregu technik, w skład których wchodzi pchnięcia, dźwignie, uderzenia i kopnięcia w okolice gardła, oczu, potylicy czy w strefę krocza. System oczywiście cały czas ewoluuje, a także przejmuje skuteczne rozwiązania z innych systemów obronnych. Podkreślę, że krav maga nie jest sportem. Z założenia służy samoobronie, dlatego nie może w niej być współzawodnictwa, zaś trening służy wyłącznie zastosowaniom praktycznym w realnej walce, której głównym celem jest pozbanienie napastnika zdolności do dalszej agresji. Pokusiłbym się o takie stwierdzenie, że krav maga jest hybrydowym systemem,

który ma za zadanie wyuczyć u adeptów zdecydowaną postawę podczas konfliktu. Obrona i atak odbywa się z pozycji, w której aktualnie się znajdujemy i przy podjęciu jak najmniejszego ryzyka. Główna myśl krav magi brzmi jednoznacznie: „Jeżeli Twoje życie lub zdrowie jest zagrożone, masz prawo do jego obrony, bez względu na środki”, co jest wspólnym mianownikiem z określoną prawnie instytucją obrony koniecznej czy z uprawnieniami nadanymi funkcjonariuszom Policji do zastosowania siły fizycznej w postaci technik obrony i ataku, w przypadku bezpośredniego zamachu, na życie lub zdrowie policjanta lub innej osoby.

A w sytuacji ataku nożownika?

Ja zawsze wszystkim powtarzam, nie ma obrony przed nożem. Pierwsza zasada to ucieczka, druga zasada to już walka. Jeżeli chodzi o sytuację ataku nożownika, to musimy rozpatrywać to w kilku punktach. Czy lepiej obserwować napastnika z bezpiecznej odległości i powiadomić służby o sytuacji jaka ma miejsce? Czy jesteśmy bezpieczni? Czy nie ma bezpośredniego zagrożenia życia? Czy mam jakiś przedmiot, który może mi posłużyć do obrony (zwiększenia dystansu)? Bezpieczny dystans to odległość około 1 metra. Mamy wtedy czas na reakcję agresora. Każdy centymetr może zwiększyć szanse na przeżycie i dobrą obronę. Wszystko oczywiście zależy od stopnia naszego wytrenowania, od tego czy jesteśmy przygotowani do takiej sytuacji (np. czy trenowaliśmy na sali treningowej podobną obronę przed atakiem nożem).





Każdy atak jest inny. Większość z nich ma podobny kierunek. Jeżeli nie musisz się bronić- to uciekaj. Jeżeli jesteś z bliskimi osobami, to musisz zrobić wszystko, żeby było bezpiecznie. Możemy mówić do agresora, oddać mu przedmioty, których żąda lub negocjować. Ostatnia linia obrony to jest atak, gdzie muszę się bronić i zrobić wszystko, żeby obezwładnić agresora. Jeżeli chodzi o system krav maga, to nie zawsze obrona kończy się dźwigniami na kończyny. W obronie przed nożem wykonujemy obronę symultaniczną, czyli uderzamy i blokujemy ręką w tej samej chwili. Uderzenie jest jednym z ważniejszych elementów, ponieważ może spowodować knockout i przerwanie kolejnego ataku agresora. W realnej sytuacji ciężko jest obezwładnić napastnika osobom, które nie trenują sztuk walk. Jako instruktor znam kilka osób, które obroniły się z różnego rodzaju ataku nożem. Od szantaży po atak z góry.

Kiedy mówimy o walce na ulicy, czyli radzeniu sobie z psychologicznymi aspektami rozwiązywania sytuacji kryzysowej, musimy pamiętać o tym, że podstawowym celem treningu jest wyuczenie przewidywania sytuacji zagrożeń, ich unikania, przytomności umysłu i działania w sytuacji, gdzie poziom adrenaliny może spowodować albo nagły przypływ energii (agresji) lub całkowicie sparaliżować. Wtedy pojawia się ściana i brak jakiejkolwiek reakcji na sytuację. Funkcjonariusz Policji powinien umieć radzić sobie tak z jedną, jak i z drugą sytuacją. Tu ucieczka, która jest pierwszą zasadą krav magi cywilnej, nie wchodzi w grę. Adrenalina może być naszym przyjacielem lub wrogiem. Dlatego warto sprawdzić się w różnych symulowanych sytuacjach, z którymi możemy się spotkać na ulicy.

Mamy oczywiście 2 wersje krav magi: cywilną oraz militarną. Różnicę stanowią przede wszystkim zakres technik oraz cel. W wersji cywilnej priorytetem będzie obrona przed zagrożeniem, w wersji wojskowej celem jest także unieszkodliwienie przeciwnika. W wersji sił specjalnych – również jego eliminacja. Militarna odmiana krav magi, której naucza się głównie wśród służb muni-

durowych, wykorzystuje dodatkowo broń jako element wyposażenia.

Wróćmy jeszcze do walki w stresie. Jak się na nią przygotować?

Do sytuacji stresowej, walki w stresie, przygotowujemy się na treningach wprowadzając różne dodatkowe bodźce. Poznajemy daną technikę. Uczymy się jak poprawnie ją wykonywać i jak już wszystko wiemy i umiemy- dodajemy kolejny element. Ta sama technika wykonywana jest na zmęczeniu oraz w zaskoczeniu, gdy nie wiemy, kiedy nastąpi atak itp.

Taki trening odwzorowuje to, co się dzieje w naszych mięśniach i mózgu w stresie, w trakcie realnej sytuacji. Uczy pracy z błędami, kształtując pamięć mięśniową, w sytuacji, gdy poziom adrenaliny odcina nam mózg. Pamiętajmy, że konfrontacja z agresorem na ulicy zawsze będzie silnie stresującą sytuacją. Jestem zwolennikiem dynamicznego działania w ostateczności i stawiam przede wszystkim na prewencję. Ale jestem też świadomy sytuacji, kiedy jedyną obroną jest atak. Posiadam narzędzia i wiem jak je skutecznie zastosować. Tego nauczam moich adeptów. Zrozumienia stresu i tego co działa najlepiej w określonej sytuacji. Jak już wspominałem, nie każdy ma mocną konstrukcję psychiczną, ale systematyczne wychodzenie ze swojej strefy komfortu na macie, przełoży się na działanie na ulicy.

Jesteś pionierem w prowadzeniu zajęć z wyszkolenia strzeleckiego w systemie PSA, który zdaje się początkuje nową erą dla strzelców, w myśl idei „nie ważne jakim strzelcem jesteś - ważne jakim się staniesz”. Muszę przyznać, że trening wyszkolenia strzeleckiego z Tobą, to za każdym razem nowe, inspirujące doświadczenie, które znajduje swoje odzwierciedlenie na tarczy, podczas cyklicznych zaliczeń ze strzelania w jednostce. Ale to nie tylko wynik na tarczy, a przede wszystkim świadomość statutu swojej broni, co przekłada się na bezpieczeństwo i pro-



cedurę podejmowanych czynności zawodowych, w których zawsze istnieje ryzyko jej wykorzystania czy użycia. Czym charakteryzuje się Twój trening i jak się do niego przygotować?

Po latach treningów i obserwacji wyciągnąłem wnioski- co można zrobić, żeby wykorzystać nie na 100%, ale na 200% możliwości studentów. Nie każdy może strzelać kilka razy w tygodniu po kilkadziesiąt sztuk amunicji, dlatego możemy wykorzystać trening bezstrzałowy, którego możliwości dają różnego rodzaju trenażery do strzelań. Rozmawiając wielokrotnie z różnymi funkcjonariuszami, słyszałem o ich problemach. Oczywiście trening jest zaplanowany i wykonuję ćwiczenia, które w późniejszym treningu przyniosą zamierzany efekt. Wiadomo, że huk i podrzut broni jest niezastąpiony, dlatego trzeba strzelać. Pewien chłopak ze SWAT (amerykańska jednostka specjalna Policji) powiedział mi, że on używa takiego przelicznika 2:1 lub 3:1. To oznacza, że dwa lub trzy treningi robi na sucho, a jeden strzelecki na strzelnicy i ten trening przynosił efekty.

Uczę treningu strzeleckiego od A do Z. Od przypomnienia warunków bezpieczeństwa, bezpiecznego posługiwania się bronią, właściwego doboru wyposażenia i omówienia jak pracuje dana broń, pracy na języku spustowym, chwytu broni, po konkretne praktyczne zadania do realizacji. Łączę je. Dla przykładu podam mój trening „fight and shooting”, który jest połączeniem umiejętności walki i strzelania w różnych sytuacjach zagrożenia życia. Uczę na nim, jak reagować i działać w stresie, gdy jest możliwość użycia broni oraz jak stworzyć sobie dogodną sytuację podczas walki wręcz do użycia broni. W czasie naszych zajęć wykorzystujemy wiele różnych technik i szkół. Uczę strzelania punktowego lub instynktownego – znanego również jako strzelania do celu w zwarcu, podczas walki w pomieszczeniach lub ograniczonej przestrzeni i skoncentrowanego na zagrożeniu. Zaszczepiam tym umiejętności bazowe i kształtuję odruchy oraz pamięć mięśniową. Wszystko to w połączeniu z technikami krav maga,

które prawidłowo zastosowane, umożliwiają zdystansowanie się w stosunku do zagrożenia i poprawne, instynktowne użycie broni palnej lub innego środka przymusu bezpośredniego. Zajęcia te zawsze weryfikują przygotowanie strzeleckie w odniesieniu do niecodziennych, przebiegających w sposób gwałtowny- sytuacji.

Na jakich jednostkach broni pracujesz? Jaką broń polecasz funkcjonariuszom do treningu?

Każdy pracuje na broni jaką posiada. Jeśli osoba szkolona nie ma broni, w moim przypadku szkolenia odbywają się na pistoletach GLOCK 17, przeznaczonych do treningu oraz laserowym pistolecie GLOCK 17. Dostępnym jest wykorzystywany w USA do treningu w domu, na sali. Nie potrzebujemy żadnego pozwolenia, dodatkowo widzimy w czasie oddawania strzału, gdzie pada strzał. W tym celu cały mechanizm połączony jest z laserem umieszczonym w lufie, jest to tylko i wyłącznie pistolet przeznaczony do treningu, a swoją budową i wagą przypomina oryginał. Wykorzystuję też system trenażera laserowego od LaserShot Polska, którego projektantem i wykonawcą jest były funkcjonariusz Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP o ps. „BACA”.

Twój ojciec i wuj nosili policyjny mundur. Czy przed założeniem zielonego, myślałeś o kontynuowaniu tradycji w niebieskim?

Kilku moich przodków nosiło mundur. Dziadek był wojskowym, a tata i wujek policjantami. Od zawsze interesowałem się Policją i wojskiem a pierwsze fascynacje tymi formacjami odkrywałem na rodzinnych piknikach właśnie w Policji, gdzie mogłem obcować z całym dostępnym tam sprzętem.

W imieniu policyjnej społeczności dziękujemy za Twoją służbę!



NASZ EKSPERT

MGR KRZYSZTOF KONOPKA

Biegły Sądowy przy Sądzie Okręgowym w Częstochowie, Warszawy, Łomży i Ostrołęce z zakresu kryminalistycznego badania dokumentów i pisma ręcznego, członek Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, Polskiego Stowarzyszenia Rzeczoznawców i Biegłych Sądowych, Polskiego Stowarzyszenia Kolekcjonerów Broni Palnej i Strzelectwa Sportowego, Stowarzyszenia Komendantów Policji Polskiej, Ekspert PSRiBS, Redaktor Naczelny Czasopisma Naukowo-Technicznego „Biegły Sądowy” i Członek Rady Programowej Czasopisma „Inżynieria Bezpieczeństwa Obiektów Antropogenicznych”, konsultant naukowy Komendy Stołecznej Policji w Warszawie oraz wykładowca akademicki UTH i WSA. Autor licznych publikacji i artykułów z zakresu prawa, bezpieczeństwa, kryminalistyki oraz ekonomii.

OCHRONA PRAWNA POLICJANTÓW JAKO FUNKCJONARIUSZY PUBLICZNYCH

WSTĘP

Celem artykułu jest przedstawienia regulacji prawnych zapewniających ochronę prawną policjantom jako funkcjonariuszom publicznym. Zagadnienia dotyczące ochrony prawnosądowej omówione zostały na podstawie różnych gałęzi prawa, w szczególności prawa konstytucyjnego, prawa karnego, prawa cywilnego i prawa pracy.

Zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego jest jednym z zasadniczych zadań państwa, umożliwiającym jego funkcjonowanie. Działania podejmowane przez państwo są bardzo złożone i wielokierunkowe. Realizacją tych działań zajmuje się administracja publiczna, odnosząca się zakresem swojego funkcjonowania do bezpieczeństwa i porządku publicznego. W jej skład wchodzi między innymi służba mundurowa, w tym Policja, sprawująca bezpośrednie wykonawstwo określonych kierunków działań, na podstawie dotyczących ich ustaw, które przyznają tym służbom szeroki zakres zadań i uprawnień uwzględniających obszar chroniony. Od zapewnienia prawa do bezpieczeństwa i higieny pracy oraz należytej ochrony prawnej funkcjonariuszom publicznym często zależy ochrona ustanowionego Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej porządku prawnego i bezpieczeństwa państwa oraz jego obywateli.

Zapewnienie właściwej ochrony funkcjonariuszom Policji stwarza potrzebę odpowiednio wyważonej reakcji prawnej państwa na wzmacnianie autorytetu i poszanowanie we współczesnym demokratycznym społeczeństwie. Dobrze wyszkolony i przygotowany do służby policjant jest wizytówką państwa oraz kształtuje jego autorytet. Sposób, w jaki państwo wskazuje dbałość o swoich funkcjonariuszy, przekłada się w społeczeństwie na pojmowanie roli policjanta oraz kształtuje postawy ludzkie nie tylko funkcjonariuszy, ale również każdego z obywateli. Niezbędna jest edukacja społeczeństwa, by należycie pojmowało rolę i zadania służbowe policjantów. Nie może być prawnego i moralnego usprawiedliwienia dla agresji pod adresem funkcjonariuszy publicznych, a w szczególności policjantów.

Służba w Policji jest często niebezpieczna, pełna ryzyka i obaw. Oprócz zdarzeń losowych, część policjantów niosąc pomoc drugiemu człowiekowi pada ofiarą ataku fizycznego, znieważenia, pomówienia, czy też zniesławienia. Tylko w 2017 r., według danych Biura Kontroli Komendy Głównej Policji, odnotowano 2.122 przypadki czynnej napaści na policjantów i policjantki. W 1.667 przypadkach nie wystąpiły obrażenia ciała, jednak w 448 przypadkach doszło do lekkiego uszkodzenia ciała, zaś w 7 doszło do ciężkiego uszkodzenia ciała. Dynamika czynnych napaści jest niejednorodna, np. w garnizonie stołecznym w 2015 r. odnotowano 185 czynnych napaści, a w 2017 r. już 304. Ciężko jest stwierdzić, czy w tym obszarze nie funkcjonuje ciemna liczba, czyli sytuacje, które można było zakwalifikować jako czynna napad, naruszenie nietykalności cielesnej lub znieważenie, ale policjanci sami mniej lub bardziej świadomie rezygnują z prawnej ścieżki dochodzenia sprawiedliwości, w tym kompensaty finansowej. Dlatego też niniejszy artykuł stanowi omówienie poszczególnych aspektów ochrony prawnej, która przysługuje policjantom będącym funkcjonariuszami publicznymi.

1. Ochrona prawna i organy ochrony prawnej

Ochrona prawna definiowana jest przez S. Włodykę jako stała i zorganizowana działalność podejmowana w celu ochrony porządku prawnego oraz praw podmiotowych.

Zgodnie z klasyfikacją S. Włodyki, organy ochrony prawnej dzielą się na:

- 1) organy rozstrzygające/orzekające/jurysdykcyjne/judykacyjne:
 - a) organy sądowe,
 - b) organy quasi-sądowe,
 - c) organy pozasądowe;
- 2) organy pojednawcze;
- 3) organy kontroli legalności;
- 4) organy pomocy prawnej.

Zgodnie z poglądem doktryny, organy orzekające zajmują się rozstrzyganiem sytuacji konfliktowej na drodze wiążących orzeczeń wydawanych przez organy państwowe lub społeczne.

Natomiast organy rozstrzygające dzielą się na organy sądowe – będące organami państwowymi powołanymi w celu sprawowania wymiaru sprawiedliwości i specjalnie pod tym kątem zorganizowane i uprawnione do orzekania w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Organami sądowymi są sądy (powszechne, szczególne, Sąd Najwyższy) i trybunały (Trybunał Stanu, Trybunał Konstytucyjny), a także trybunały i sądy międzynarodowe.

Organ quasi-sądowe definiowane są w doktrynie jako powołane i zorganizowane do orzekania, którym brakuje przynajmniej jednego z atrybutów sądu (np. niezależności). Do organów tych zalicza się: izby morskie, sądy polubowne, międzynarodowy arbitraż handlowy, arbitraż społeczny, samorządowe kolegia odwoławcze, Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej, Komisję Prawa Autorskiego, komisję do spraw ustalania okoliczności faktycznych wypadków lub katastrof.

Natomiast organy pozasądowe definiowane są jako organy powołane do innych, niż orzekanie, celów (np. kontroli legalności), a funkcja orzecznicza jest ich funkcją dodatkową. Organami pozasądowymi są np. Policja, Straż Miejska.

Organ pojednawczy określane są jako organy, których celem jest ugodowe rozwiązanie sytuacji konfliktowej na drodze porozumienia samych stron lub za pośrednictwem osoby uprawnionej (mediatora).

Za organy kontroli legalności uznawane są organy, których zadaniem jest badanie zachowania się określonych podmiotów pod kątem zgodności ich zachowania z obowiązującym prawem i występowanie z wnioskami o zastosowanie odpowiednich środków w przypadku naruszenia lub zagrożenia prawa. Kontrola legalności występuje jako kontrola niesamoistna¹ lub kontrola samoistna² oraz jako kontrola sensu stricto i sensu largo.

Do organów kontroli legalności sensu stricto zalicza się prokuraturę, a do organów kontroli legalności sensu largo: Najwyższą Izbę Kontroli, Urząd Ochrony Danych Osobowych, Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, Policję, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Agencję Wywiadu, Straż Graniczną, straż gminną (miejską), Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Państwową Inspekcję Pracy, społeczną inspekcję pracy, Inspekcję Handlową, Państwową Inspekcję Sanitarną oraz organy kontroli skarbowej.

Organ pomocy prawnej świadczą pomoc prawną podmiotom stosunków prawnych w celu ochrony ich praw podmiotowych i prawnie chronionych interesów. Można wyróżnić kilka form udzielania pomocy:

- poradnictwo prawne,
- udział w opracowywaniu aktów prawnych o charakterze ogólnym lub indywidualnym,
- reprezentacja stron,
- dokonywanie innych czynności.

Do organów pomocy prawnej zalicza się: adwokatów, radców prawnych, rzeczników patentowych, doradców podatkowych, notariuszy, komorników sądowych, Prokuraturę Generalną, Rzecznika Praw Obywatelskich, Rzecznika Praw Dziecka, powiatowego (miejskiego) rzecznika konsumentów, Rzecznika Finansowego, Rzecznika Praw Pacjenta i Rzecznika Praw Pacjenta Szpitala Psychiatrycznego oraz inne organy pomocy prawnej³.

Na początku analizy ochrony prawnosądowej funkcjonariuszy publicznych należy zaznaczyć, że pokrzywdzonym w rozumieniu art. 49 k.p.k.⁴ jest „osoba fizyczna lub prawna, której dobro prawne zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo⁵”. Przepis ten jest fundamentem wszelkich rozważań odnoszących się do pokrzywdzonego i jego charakterystyki. Zgodnie z Postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2002 r.⁶ każda osoba, która czuje się pokrzywdzona zniestawiającymi wypowiedziami pod swoim adresem, ma prawo wystąpić z aktem oskarżenia w postępowaniu prywatnoscargowym⁷. W niniejszej części pracy przedstawiona zostanie szczególna kategoria pokrzywdzonych, jakimi są funkcjonariusze publiczni. Różnią się oni od pozostałych podmiotów występujących w procesie karnym w roli pokrzywdzonych⁸.

2. Ochrona prawna policjantów jako funkcjonariuszy publicznych w świetle przepisów karnych

Policjanci z racji pełnionych obowiązków i tego, że w znacznie większej mierze są narażeni na niebezpieczeństwo osobiste, korzystają ze wzmożonej ochrony prawnej, która to zostanie omówiona w świetle zarówno materialnego, jak i procesowego prawa karnego oraz prawa cywilnego.

Zakres ochrony prawnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych określono w przepisach art. 148, art. 190, art. 190a, art. 212, art. 216, art. 222–224, art. 226, art. 231a, art. 233 i art. 234 oraz art. 238 k.k.⁹ Przepisy te określają, że czynami karalnymi ściganymi na mocy ustawy są:

- zabójstwo (art. 148 k.k.),
- groźba karalna (art. 190 k.k.),
- uporczywe nękanie (art. 190a k.k.),
- zniesławienie (art. 212 k.k.),
- znieważenie (art. 216 k.k.),
- naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza (art. 222 k.k.),
- czynna napaść (art. 223 k.k.),
- wymuszenie – rozumiane jako zmuszenie funkcjonariusza do podjęcia albo zaniechania prawnej czynności służbowej (art. 224 k.k.),
- znieważenie funkcjonariusza (art. 226 k.k.),
- bezprawny zamach na funkcjonariusza (art. 231a k.k.),
- składanie fałszywych zeznań (art. 233 k.k.),
- fałszywe oskarżenie (art. 234 k.k.),
- fałszywe zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa (art. 238 k.k.).

Przepisy te pełnią więc funkcję „ochronną” funkcjonariusza publicznego, który pracuje często w trudnych środowiskach. Dlatego też należy każdy z nich dokładnie przanalizować.

Pierwszy typ czynu zabronionego, którego ofiarą może paść tylko funkcjonariusz publiczny, jest określony w art. 148 § 3 k.k., zgodnie z którym „Karze podlega, ten kto jednym czynem zabija więcej niż jedną osobę lub był wcześniej prawomocnie skazany za zabójstwo oraz sprawca zabójstwa funkcjonariusza publicznego popełnionego podczas lub w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych związanych z ochroną bezpieczeństwa ludzi lub ochroną bezpieczeństwa porządku publicznego¹⁰”. Statuuje on kwalifikowany typ zabójstwa, gdy pokrzywdzonym (czy bardziej prawidłowo w tym przypadku denatem) jest funkcjonariusz publiczny, a czyn popełniony został podczas lub w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych związanych z ochroną bezpieczeństwa ludzi albo ochroną bezpieczeństwa

lub porządku publicznego. Typ ten funkcjonuje w prawie karnym od listopada 2010 r., przyjmuje się, że jest on kwalifikowany ze względu na szczególną ochronę osoby, na której jest dokonywany. Dla przyjęcia tego typu kwalifikowanego konieczna jest zbieżność czasowa popełnienia czynu oraz pełnienie służby przez funkcjonariusza.

Nie jest jednak wymagane, aby funkcjonariusz w momencie czynu zabójstwa interweniował, wystarczy, że czuwa on i chociażby obserwuje teren, na którym pełni służbę. Natomiast związek z pełnieniem obowiązków służbowych powinien być rozumiany funkcjonalnie i zazwyczaj wiąże się on z intencją działania sprawcy. Chodzi m.in. o działanie z zemsty za przeprowadzone przez funkcjonariusza czynności np. zatrzymanie sprawcy, samo wystosowanie aktu oskarżenia przeciwko danej osobie, interwencję (poza godzinami pracy) wobec osób zakłócających porządek publiczny. Mimo, że opisywany czyn jest przestępstwem umyślnym, musi jednak posiadać pewną dodatkową, wymaganą cechę – sprawca musi mieć zamiar zabicia funkcjonariusza publicznego podczas pełnienia lub w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych. Należy stwierdzić, że rozszerzenie ochrony funkcjonariuszy spowodowane jest faktem, że są oni najbardziej narażeni na niebezpieczeństwo osobiste, a równocześnie są niezbędni w państwie do zapobiegania i zwalczania przestępczości oraz budowania poczucia bezpieczeństwa publicznego¹¹.

Art. 190 k.k. wskazuje, że ten kto grozi innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej, jeżeli groźba wzbudza w zagrożonym uzasadnioną obawę, że będzie spełniona, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2¹². Przedmiotem ochrony w przypadku przestępstwa groźby karalnej jest wolność człowieka przed obawą popełnienia przestępstwa na jego szkodę lub szkodę osoby mu najbliższej. Chodzi o poczucie bezpieczeństwa jednostki: wolność w sferze psychicznej od strachu, zastraszenia obawy przed popełnieniem przestępstwa¹³. Najczęściej groźba będzie dotyczyła przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu mieniu bądź bezpieczeństwu powszechnemu. Przykładowo może to być groźba wysadzenia budynku (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2008 r.¹⁴), pozbawienia życia, uszkodzenia ciała, spowodowania rozstroju zdrowia¹⁵.

Określone w art. 190 § 1 k.k. przestępstwo groźby karalnej godzi w wolność człowieka w sferze psychicznej (wolność od strachu, zastraszenia). Jego treścią jest zagrożenie innej osobie popełnieniem przestępstwa (zbrodni lub występku) na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej. Oznacza to, że nie wypełnia znamion tego przestępstwa zagrożenie innej osobie popełnieniem wykroczenia lub innym naruszeniem prawa, choćby dotkliwym dla pokrzywdzonego (np. zerwaniem umowy, wydziedziczeniem itp.). Dla bytu przestępstwa groźby karalnej nie jest istotny rodzaj przestępstwa, którego popełnieniem sprawca grozi ani cel, w jakim to czyni, a nawet rzeczywisty zamiar spełnienia groźby. Sąd Najwyższy uznał, że groźba karalna może być wyrażona przez każde zachowanie się sprawcy (zapowiedź słowna, zawarta w piśmie, wyrażona gestem, np. mierzeniem z broni palnej itp.), jeżeli uzewnętrznia ono w sposób niewątpliwy groźbę popełnienia przestępstwa (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 1987 r.¹⁶). Dlatego też sąd Najwyższy przyjął, że groźba może być wyrażona słowami, gestem, wyrazem twarzy, w ogóle zachowaniem się grożącego, byle tylko w sposób zrozumiały dla pokrzywdzonego dawała mu znać swoją treść. Groźba może być także zakomunikowana za pomocą pisma, w tym SMS-em, e-mailem, listownie, telegraficznie, czy też za pomocą rysunku, kolażu lub fotomontażu¹⁷.

Warunkiem przestępczości czynu jest, aby groźba wzbudzała uzasadnioną obawę, że będzie spełniona (art. 190 k.k.). Jest to więc przestępstwo materialne, przy czym stan uzasadnionej obawy osoby zagrożonej należy traktować jako skutek. Jeżeli groźba nie wzbudziła uzasadnionej obawy, a sprawca do jej wywołania bezpośrednio zmierzał, zachodzi usiłowanie popełnienia tego przestępstwa. Subiektywna ocena jest konieczna, ale niewystarczająca, gdyż ustawa posługuje się zwrotem o uzasadnionej obawie (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 4 lipca 2002 r.¹⁸). Decydować więc będą przesłanki odwołujące się do okoliczności i sposobu wyrażenia groźby, które mogą uzasadniać realną obawę, że będzie spełniona. Pozwala to wyeliminować z zakresu karalności groźby, których nikt rozsądny nie potraktowałby poważnie (groźby dla żartu, ośmieszenia osoby naiwnej, dokuczania partnerowi podczas kłótni małżeńskiej itp.). Strona podmiotowa omawianego przestępstwa polega na umyślności w formie zamiaru bezpośredniego, gdyż "groźenie" komuś jest zachowaniem intencjonalnym, zmierzającym do wywołania obawy.

Art. 190a k.k. podkreśla, że ten kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia, poniżenia lub udręczenia lub istotnie narusza jej prywatność, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8¹⁹. Przedmiotem ochrony typu czynu zabronionego określonego w przedmiotowym artykule jest wolność od poczucia zagrożenia, a także wolność od wkraczania innych, bez zgody zainteresowanego, w chronioną konstytucyjnie sferę prywatności. M. Mozgawa określa główny przedmiot ochrony jako szeroko rozumianą „wolność (zarówno w aspekcie wolności „od czegoś”, od strachu, od nagabywania, od niechciane go towarzystwa innej osoby), jak i wolność «do czegoś» (przede wszystkim do zachowania swojej prywatności)”. Istotę prywatności, w kontekście art. 190a k.k., stanowi według tego autora „decydowanie o przepływie informacji na temat własnej osoby i swobodne dysponowanie własnym postępowaniem”²⁰.

Zachowanie realizujące znamiona typu z art. 190a § 1 k.k. ma polegać na uporczywym nękanii innej osoby. Nękanie może przybrać bardzo różne formy. Mogą to być rozmowy telefoniczne, połączenia SMS, kontakty e-mailowe, nachodzenie w miejscu pracy, zaczepianie na ulicy, nagabywanie w domu, obserwowanie i śledzenie, narzucanie się z upominkami. Nie mogą to być czynności jednorazowe. O nękanii może być mowa wtedy, gdy zachowania takie są wielokrotne. Mogą to być powtarzające się zachowania jednorodne lub różnorodne, np. telefony i nachodzenie w mieszkaniu lub w miejscu pracy. Zachowanie wtedy jest nękanii, gdy wywołuje u pokrzywdzonego poczucie przykrości, krzywdy, dyskomfortu²¹.

Ważnym w regulacji przedmiotowego przepisu jest, że istotne naruszenie prywatności należy łączyć z dobrem prawnym określonym w art. 47 Konstytucji RP²². Prawo do prywatności oznacza także wolność od ingerencji w sferę prywatności, a więc w życie rodzinne, sprawy osobiste. Naruszenie prywatności będzie miało miejsce np. przez obserwowanie osoby pokrzywdzonej w jej mieszkaniu, fotografowanie jej w czasie wypoczynku lub fotografowanie osób jej najbliższych (małoletnich dzieci). Ustawa wymaga, aby naruszenie prywatności było istotne. Takim będzie zawsze wtargnięcie w sferę życia intymnego pokrzywdzonego. Znamię istotności znalazło swoje sprecyzowanie w Wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2016 r.²³. Sąd Najwyższy wówczas orzekł, że o istotności naruszenia prawa do prywatności nie decyduje sama treść materiałów powstała w wyniku nieuprawnionego wkroczenia w sferę prywatności pokrzywdzonego, ale przede

wszystkim to, w jaki sposób do naruszenia doszło i ewentualnie jak często dochodziło do tych naruszeń²⁴.

Art. 212 k.k. wskazuje, że ten kto pomawia inną osobę, grupę osób, instytucję, osobę prawną lub jednostkę organizacyjną niemającą osobowości prawnej o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności²⁵. Przepis ten zawiera jurydyczny opis znamion typów czynów zabronionych określanych w literaturze i orzecznictwie mianem zniesławienia bądź pomówienia. W uproszczeniu – istota czynu karalnego sprowadza się do zachowania, przez które sprawca przypisuje innemu podmiotowi negatywnie oceniane właściwości lub postępowanie, co może doprowadzić do poniżenia tego ostatniego w opinii publicznej bądź też narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Przyjęta terminologia właściwie określa konstrukcję przestępstwa zniesławienia: „Przedmiotem ochrony jest tu sława, cześć w znaczeniu dobrego imienia, pozytywnego wyobrażenia o wartości danego człowieka u innych”. Lektura omawianego artykułu wraz z następującym po nim art. 213 k.k. wskazuje na odmiennosć znaczeniową prawnokarnej regulacji odpowiedzialności karnej za zniesławienie w porównaniu z wyobrażeniem funkcjonującym potocznie. O ile bowiem w tym ostatnim pomówienie odnosi się zazwyczaj do wypowiedzi stwierdzających nieprawdę, o tyle na gruncie prawa karnego, przy spełnieniu określonych przesłanek, można ponosić odpowiedzialność karłą również w przypadku sformułowania zarzutów zgodnych ze stanem rzeczywistym²⁶. Dobrem chronionym przez treść art. 212 k.k. jest cześć, pojmowana jako godność, dobre imię, dobra sława, świadomość własnej wartości, szacunek dla samego siebie, honor, reputacja i duma. Cześć stanowi moralną wartość, z której jednostka zdaje sobie sprawę i której poszanowania ma prawo wymagać od innych. Przepis ten zapewnia prawnokarną ochronę czci i dobrego imienia którą deklaruje Konstytucja RP w art. 47, jako jedną z wolności i praw osobistych²⁷.

Art. 216 k.k. odnosi się do tematu znieważenia zaznaczając, że ten kto znieważa inną osobę w jej obecności albo choćby pod jej nieobecność, lecz publicznie lub w zamiarze, aby zniewaga do osoby tej dotarła, podlega grzywnie albo karze ograniczenia wolności. Zaś ten kto znieważa inną osobę za pomocą środków masowego komunikowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku²⁸. Regulacja prawna dotycząca przestępstwa zniewagi chroni niegodność człowieka (cześć wewnętrzną) przed takimi naruszeniami, które według zdeterminowanych kulturowo i powszechnie przyjętych ocen stanowią wyraz pogardy dla człowieka niezależnie od jego uczuć samego pokrzywdzonego²⁹. Przestępstwo to określane jest także w doktrynie jako obraza, polegająca na ułudzeniu komuś, obraźliwym zachowaniu się wobec kogoś³⁰.

W treści art. 216 k.k. zostały określone dwa typy przestępstwa zniewagi: typ podstawowy (art. 216 § 1 k.k.) oraz kwalifikowany, polegający na popełnieniu tego czynu za pomocą środków masowego komunikowania (art. 216 § 2 k.k.)³¹. Dobrem chronionym przez treść art. 216 k.k. jest cześć człowieka, a ściślej jego godność osobista rozumiana jako wewnętrzny aspekt przynależny czci. Godnością człowieka jest subiektywne przekonanie o własnej wartości, subiektywne poczucie własnej wartości, przynależne każdemu człowiekowi i wynikające z faktu bycia człowiekiem. Artykuł ten stoi na straży gwarantowanego treścią art. 47 Konstytucji RP prawa do czci i dobrego imienia³².

Art. 222 k.k. traktuje, że ten kto narusza nietykalność cielesną funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3³³. Przedmiotem ochrony tego przepisu jest działalność instytucji państwowych i samorządowych (główny przedmiot ochrony) oraz nietykalność cielesna funkcjonariusza publicznego i osoby przybranej mu do pomocy (dodatkowy przedmiot ochrony). Regulacja ta chroniąc sprawność działania i autorytet tych instytucji, gwarantuje także nietykalność samego funkcjonariusza i osoby przybranej mu do pomocy. Przepis ten zapewnia funkcjonariuszom publicznym sprawne wykonywanie obowiązków służbowych przez zapewnienie im ochrony przed zamachami na ich nietykalność. Chroni nietykalność osobistą funkcjonariuszy publicznych i osób przybranych do czynności przed agresywnymi działaniami, mającymi charakter zniewagi czynnej³⁴. Naruszenie nietykalności cielesnej jest to fizyczne oddziaływanie na ciało człowieka, niepowodujące uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, mogące jednak pozostawić nieznaczące ślady. Chodzi o czyny, które nie powodują zmian anatomicznych lub fizjologicznych w organizmie ludzkim, a na skutek fizycznego oddziaływania na ciało człowieka wywołują przejściowy ból lub przykre uczucie fizyczne³⁵.

Następnie pochylić się należy nad art. 223 k.k., który reguluje zagadnienie czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego wskazując, że ten kto, działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą lub używając broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu albo środka obezwładniającego, dopuszcza się czynnej napaści na funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10³⁶. Przedmiotem ochrony tego przepisu jest prawidłowa działalność instytucji państwowych i samorządowych (główny przedmiot ochrony) oraz nietykalność cielesna, życie lub zdrowie funkcjonariusza publicznego i osoby przybranej mu do pomocy (dodatkowy przedmiot ochrony). Zachowaniem przestępnym jest czynna napaść dokonana „wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami” lub przy użyciu „broni palnej, noża lub innego podobnie niebezpiecznego narzędzia albo środka obezwładniającego”. Czynną napaścią jest działanie zmierzające do wyrządzenia krzywdy funkcjonariuszowi publicznemu, np. w postaci naruszenia nietykalności cielesnej lub uszkodzenia ciała, chociażby cel ten nie został osiągnięty (przykładowo zamachnięcie się na funkcjonariusza publicznego w celu zadania ciosu nożem i wówczas czynna napaść jest dokonana niezależnie od tego, czy pokrzywdzonemu została wyrządzona krzywda³⁷.

W § 2 tego przepisu znajduje się typ kwalifikowany dla sytuacji, gdy na skutek czynnej napaści pokrzywdzony doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. W doktrynie przyjmuje się, że za czynną napaść należy rozumieć działanie motywowane zamiarem wyrządzenia krzywdy fizycznej funkcjonariuszowi, choćby ten cel nie został osiągnięty. Odrzuca się zatem bierność, a także odepchnięcie funkcjonariusza, gdy to funkcjonariusz zaatakował. Często przyjmuje się, że działanie spełniające znamiona czynnej napaści to działanie gwałtowne, lecz nie zawsze takim musi być, bo już przy działaniach zaplanowanych wystarczającym będzie cel wyrządzenia krzywdy funkcjonariuszowi. Czynna napaść to pojęcie szersze od naruszenia nietykalności cielesnej, albowiem swym zakresem obejmuje także działania będące usiłowaniami tego naruszenia. Jednakże możliwa jest sytuacja, że naruszona zostanie nietykalność cielesna mimo, że nie zostanie zrealizowane przestępstwo czynnej napaści, gdyż sprawca działał w zamiarze ewentualnym³⁸.

Art. 224 k.k. odnosi się do wymuszenia wskazując na to, że ten kto przemocą lub groźbą bezprawną wywiera wpływ na czynności urzędowe organu administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3, przy czym tej samej karze podlega, kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia funkcjonariusza publicznego albo osoby do pomocy mu przybranej do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej³⁹. Przedmiotem ochrony tego przepisu jest funkcjonowanie administracji rządowej, organu państwowego oraz samorządu terytorialnego. Natomiast art. 224 § 2 k.k. dodatkowo chroni życie i zdrowie funkcjonariusza publicznego albo osoby do pomocy mu przybranej (dodatkowy przedmiot ochrony). Czynnością sprawczą w tym artykule jest zmuszenie, przy użyciu przemocy lub groźby bezprawnej funkcjonariusza publicznego lub osoby do pomocy mu przybranej, do przedsięwzięcia lub zaniechania prawnej czynności służbowej. Zmuszanie jest wywieraniem presji, skłanianie do określonego zachowania. Poprzez przemoc lub groźbę bezprawną sprawca zmierza do tego, aby wywrzeć wpływ na zachowanie się funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, ograniczyć jego swobodę w wyborze postępowania i zmusić do uczynienia lub zaniechania czegoś, co jest niezgodne z jego wolą. „Przemoc lub groźba bezprawna – jak podkreśla się w judykaturze, jest w tym wypadku narzędziem oddziaływania na psychikę indywidualnie oznaczonych osób (Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 11 kwietnia 2002 r.⁴⁰).

Kolejnym przestępstwem, najbardziej chyba znamionem dla podkreślenia wzmożonej ochrony funkcjonariuszy publicznych, jest znieważenie. Art. 226 k.k. stanowi, że ten kto znieważa funkcjonariusza publicznego albo osobę do pomocy mu przybraną podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku⁴¹. Przepis ten obejmuje ochroną dwa dobra prawne. Głównym jest poszanowanie dla osób realizujących pełnieniem swych obowiązków działalność instytucji państwowych lub samorządu terytorialnego jako niezbędny warunek prawidłowego funkcjonowania tej działalności. Dodatkowym przedmiotem ochrony jest dobro jednostkowe – godność osób pełniących obowiązki służbowe, tj. funkcjonariusza publicznego i osoby przybranej mu do pomocy⁴².

Użytemu w art. 226 § 1 k.k. określeniu „znieważa” należy nadawać taką samą treść, jak przy wykładni ogólnego typu przestępstwa znieważenia. Zniewagą będzie zawsze zachowanie obliczone na naruszenie godności danej osoby. Warunkiem penalizacji jest, aby działanie sprawcy miało charakter publiczny, tj. w miejscu publicznym lub przy użyciu takich środków, że znieważające lub poniżające treści mogą dotrzeć do świadomości większości, bliżej nieokreślonej liczby osób. Znieważenie można popełnić zarówno w zamiarze bezpośrednim, jak ewentualnym.

Można wyróżnić następujące rodzaje zniewagi:

- dokonana w obecności osoby znieważonej – tzw. zniewaga bezpośrednia,
- zniewaga, która nastąpiła pod nieobecność znieważonego, ale publicznie, czyli w warunkach, gdy może ona łatwo dotrzeć do konkretnej osoby – tzw. zniewaga zaoczna,
- dokonana niepublicznie i pod nieobecność znieważonego, ale z zamiarem, by zniewaga dotarła do tej osoby⁴³.

Wykładnia treści art. 226 § 1 k.k. odnosi się w zasadniczej części do znamienia „znieważa”. Słownik języka polskiego wskazuje, iż zniewaga to „naruszenie czyjejś godności⁴⁴”. J. Raglewski uznał,

iż zniewagą są „rozmaitego rodzaju zachowania, których wspólną cechą jest to, że wyrażają pogardę dla godności drugiego człowieka⁴⁵”.

J. Wojciechowski stwierdził, iż „znieważenie polega na ubliżeniu komuś, zachowaniu się wobec niego w sposób obraźliwy, ubliżeniu mu. Znieważenie może być wyrażone różnymi zachowaniami sprawcy, obrażającymi innego człowieka, np. przez wypowiedź ustną, na piśmie, przez określony okrzyk, gest, znak, wizerunek”. Znieważenie polega na uwłaczaniu czci drugiego człowieka przez okazywanie mu pogardy, ubliżanie, obraźliwe zachowanie w stosunku do niego. Chodzi o naruszenie godności człowieka. Istotą znieważenia jest okazanie pogardy, która głębiej wyraża ujemny stosunek do wartości jaką reprezentuje człowiek niż lekceważenie⁴⁶. Znieważanie jest tożsame z tym określeniem użytym w art. 216 k.k. Chodzi o ubliżanie, naruszające godność osobistą oraz obrażanie, obejmujące uchybienie godności poprzez wypowiedzianie niepochlebnych opinii, naruszających dobre imię⁴⁷.

Znieważenie może nastąpić słowem, pismem, wizerunkiem lub gestem. Znieważenie organu może przejawiać się w ostentacyjnym podarciu lub podeptaniu dokumentu wystawionego przez dany organ, w znieważającej wypowiedzi na sali sądowej lub w piśmie przesłanym do organu konstytucyjnego RP⁴⁸.

Znieważenie tych osób wyczerpuje znamiona przestępstwa z art. 226 § 1 KK, o ile miało miejsce podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych. Oznacza to, że znieważanie musi nastąpić w czasie pełnienia obowiązków służbowych i mieć z nimi związek. Obie te przesłanki muszą wystąpić łącznie. Należy wskazać także, iż sankcjami którymi obwarowane jest przestępstwo z art. 226 § 1 k.k., są: grzywna, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.

Dokonując analizy przedmiotowego przepisu, należy także skoncentrować się na analizie zależności pomiędzy znieważeniem funkcjonariusza publicznego a publicznością działania sprawcy. Związane jest to z rozbieżnością w orzecznictwie, która powstała wokół określania charakteru przestępstwa znieważenia funkcjonariusza publicznego z art. 226 § 1 k.k. a mianowicie przy odpowiedzi na pytanie, czy działanie sprawcy w danym czynie musi mieć charakter publiczny. Wydawać by się mogło, że ugruntowane jest stanowisko, że publiczność działania sprawcy nie stanowi znamion przestępstwa z art. 226 § 1 k.k., jednakże w pewnym momencie doszło do przełomu i na szczeblu najwyższym zajęto stanowisko przeciwne.

O wadze opisywanej sprzeczności orzeczniczej świadczy fakt zainteresowania się sprawą Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i wystąpienie do Sądu Najwyższego z właściwym wnioskiem. Pierwszy kierunek orzeczniczy wskazywał, że sprawca znieważenia funkcjonariusza publicznego musi działać publicznie. Taki kierunek wykazano w następującym orzecznictwie:

- Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 9 lutego 2010 r. („Przestępstwo znieważenia funkcjonariusza publicznego lub osoby przybranej mu do pomocy (art. 226 § 1 KK w brzmieniu nadanym art. 1 ustawy z dnia 9 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, Dz.U. Nr 122, poz. 782) może zostać popełnione, jeżeli znieważenie nastąpiło publicznie, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych⁵⁰”),
- Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 2 lutego 2011 r.⁵¹ („Odpowiedzialności karnej na podstawie art. 226 § 1 KK podlega tylko ten, kto znieważa funkcjonariusza publicznego lub osobę do pomocy mu przybraną, podczas i w związku z pełnieniem obo-

wiązków służbowych. Jeżeli w opisie czynu wskazano, że oskarżony znieważył funkcjonariusza w czasie i podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych, oznacza to, że opis zarzucanego czynu nie zawierał wszystkich ustawowych znamion tego występu, niezbędnych dla przypisania ww. odpowiedzialności na podstawie tego przepisu⁵²).

Drugi zaś kierunek orzecznictwa przyjmował założenie, że sprawca znieważenia funkcjonariusza publicznego nie musi działać publicznie. Ten zaś kierunek uwidocznił się w następującym orzecznictwie:

- Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego- Izba Karna z dnia 20 czerwca 2012 r.⁵³ („Do znamion przestępstwa określonego w art. 226 § 1 KK nie należy publiczne działanie sprawcy.”),
- Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach- VI Wydział Karny Odwoławczy z dnia 2 września 2019 r.⁵⁴ („Powszechnie przyjmuje się, że zniewaga funkcjonariusza może mieć formę wypowiedzi słownej, może być wyrażona w piśmie lub za pomocą wizerunku albo obraźliwym gestem demonstrującym pogardę dla danej osoby”).

W wyroku z dnia 9 lutego 2010 roku (II KK 176/09) Sąd Najwyższy wyraźnie ocenił jako znieważenie dokonane podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych wysłanie do sądu pisma znieważającego asesora sądowego.”),

- Wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie- XIV Wydział Karny z dnia 14 września 2018 r.⁵⁵ („Należy przyjąć, że przedmiotem ochrony omawianego przepisu jest nietykalność cielesna funkcjonariusza publicznego oraz powaga reprezentowanego przez niego urzędu i niezakłócona realizacja zadań związanych z pełnioną funkcją. Zwrot normatywny "narusza nietykalność cielesną" obejmuje w istocie wszelkie możliwe sposoby ingerencji sprawcy w nietykalność cielesną drugiej osoby, w tym również popchnięcie (zob. postanowienie SN sygn. akt II K 145/10 z dnia 24 czerwca 2010 r. OSNwSK 2010/1/1269). Naruszenie nietykalności funkcjonariusza jest przestępstwem umyślnym, przy czym do zastosowania przepisu art. 222 § 1 KK konieczne jest ustalenie, że sprawca obejmował swoją świadomością i wolą to, że jego działanie skierowane jest przeciwko funkcjonariuszowi publicznemu lub osobie do pomocy mu przybranej oraz że ma ono związek z pełnieniem przez funkcjonariusza obowiązków służbowych.”),
- Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 10 stycznia 2012 r.⁵⁶ („W świetle aktualnego orzecznictwa Sądu Najwyższego, uwzględniającego stan prawny ukształtowany ustawą z dnia 9 maja 2008 r., stanowiącą bezpośrednią konsekwencję wyroku Trybunału Konstytucyjnego, nie może być skutecznie kwestionowany pogląd, że przepis art. 226 § 1 KK nie zawiera znamienia publicznego działania.”),
- Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 5 grudnia 2012 r.⁵⁷ („Typ czynu zabronionego z art. 226 § 1 KK w brzmieniu nadanym nowelizacją Kodeksu karnego, która weszła w życie w dniu 25 lipca 2008 r., nie zawiera znamienia publicznego charakteru działania sprawcy jako konstytutywnego elementu stanu faktycznego.”),
- Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 25 października 2011 r.⁵⁸ („Dla realizacji znamion przestępstwa z art. 226 § 1 KK, w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 9 maja 2008 r. o zmianie ustawy- Kodeks karny (Dz.U. Nr 122, poz. 782), nie jest konieczne, by znieważenie funkcjonariusza publicznego nastąpiło publicznie.”),
- Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 8 listopada 2011 r.⁵⁹ („Publiczność działania nie jest znamieniem przestępstwa z art. 226 § 1 KK w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 9 maja 2008 roku o zmianie ustawy- kodeks karny (Dz.U. Nr 122 poz. 782

(...)„W przeciwieństwie do przepisów art. 226 § 3 KK i art. 135 § 2 KK, przewidujących odpowiedzialność karną odpowiednio za znieważenie konstytucyjnego organu Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, przepis art. 226 § 1 KK nie zawiera znamienia publicznego działania jako warunku karalności za znieważenie funkcjonariusza publicznego.”),

- Wyrok Sądu Najwyższego- Izba Karna z dnia 9 lutego 2010 r.⁶⁰ („Przestępstwo znieważenia funkcjonariusza publicznego lub osoby przybranej mu do pomocy (art. 226 § 1 KK w brzmieniu nadanym art. 1 ustawy z dnia 9 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny, Dz.U. Nr 122, poz. 782) może zostać popełnione, jeżeli znieważenie nastąpiło publicznie, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.”).

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy, w składzie orzekającym w niniejszej sprawie, nie podziela poglądu wyrażonego, że wykładnia prokonstytucyjna prowadzi do wniosku, iż znamieniem przestępstwa określonego w art. 226 § 1 k.k., w aktualnym brzmieniu, jest także publiczność działania.

Art. 231a k.k. odnosi się do zamachu na funkcjonariusza publicznego wskazując, że z ochrony prawnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych, podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, funkcjonariusz publiczny korzysta również wtedy, jeżeli bezprawny zamach na jego osobę został podjęty z powodu wykonywanego przez niego zawodu lub zajmowanego stanowiska⁶¹. Na mocy tego przepisu ze szczególnej ochrony prawnokarnej przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych korzystają także funkcjonariusze, mimo że czyn nie został popełniony podczas lub w związku z popełnieniem czynności służbowych. Wymagane jest jednak, aby zamach bezprawny pozostał w związku przyczynowym z wykonywanym zawodem lub pełnioną funkcją. Określony zawód lub stanowisko funkcjonariusza publicznego mają być źródłem zamachu, albowiem w interpretacji przedmiotowego przepisu istotnym jest, aby przyczyną zamachu był wykonywany zawód lub zajmowane stanowisko⁶².

Art. 233 k.k. reguluje temat składania fałszywych zeznań wskazując, że kto, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8⁶³. Przepis ten reguluje odpowiedzialność karną za przestępstwo złożenia fałszywych zeznań, nieumyślnego przedstawienia fałszywej opinii lub ekspertyzy, co zwiększa stopień ochrony wymiaru sprawiedliwości przed wprowadzeniem w błąd organów procesowych w wyniku składania fałszywych zeznań lub fałszywych opinii. Poprzez ten artykuł ustawodawca spenalizował zachowanie uczestnika postępowania, polegające na składaniu fałszywych zeznań w obawie przed odpowiedzialnością karną grozącą jemu lub jego najbliższemu, gdy zeznający został pouczone o prawie do odmowy składania zeznań lub odpowiedzi na pytania. Warunkiem odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań i oświadczeń, jest uprzedzenie o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania lub odebranie przyrzeczenia. Brak takiego uprzedzenia w każdym wypadku wyłącza odpowiedzialność karną.

Przestępstwo określone w art. 233 k.k. może być popełnione w trzech postaciach:

- złożenie fałszywego zeznania (art. 233 § 1 k.k. – typ podstawowy, art. 233 § 1a k.k. – typ uprzywilejowany),
- przedstawienie fałszywej opinii lub tłumaczenia (typ przestępstwa umyślnego – art. 233 § 4 k.k., typ przestępstwa nieumyślnego – art. 233 § 4a k.k.),

- złożenie fałszywego oświadczenia (art. 233 § 6 k.k.)⁶⁴.

Art. 234 k.k. odnosi się do tematu fałszywego oskarżenia podkreślając, że ten kto, przed organem powołanym do ścigania lub orzekania w sprawach o przestępstwo, w tym i przestępstwo skarbowe, wykroczenie, wykroczenie skarbowe lub przewinienie dyscyplinarne, fałszywie oskarża inną osobę o popełnienie tych czynów zabronionych lub przewinienia dyscyplinarnego, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2⁶⁵. Znamionem, a tym samym sposobem popełnienia występku z tego przepisu jest oskarżenie, przez co rozumieć należy każde działanie podjęte przed organem powołanym do ścigania lub orzekania w sprawach o przestępstwo, w tym przestępstwo skarbowe, wykroczenie, wykroczenie skarbowe lub przewinienie dyscyplinarne, zmierzające do ścigania lub oskarżenia innej osoby za przestępstwo, wykroczenie czy przewinienie dyscyplinarne. Fałszywe oskarżenie jest dokonane z chwilą dojścia treści oskarżenia (zawierającego zarzuty nieprawdziwe) do autora, którym jest organ powołany do ścigania lub orzekania w sprawach o przestępstwo, w tym przestępstwo skarbowe, wykroczenie, wykroczenie skarbowe lub przewinienie dyscyplinarne. Byt popełnienia tego przestępstwa nie jest uzależniony od zaistnienia skutków, a w szczególności spowodowania ścigania określonej osoby. Dokonanie tego przestępstwa następuje w momencie podniesienia przed organem powołanym do ścigania lub orzekania nieprawdziwego zarzutu, że inna osoba popełniła przestępstwo, wykroczenie lub przewinienie dyscyplinarne.

Oskarżony, który składając wyjaśnienia w związku z toczącym się przeciwko niemu postępowaniem karnym, fałszywie pomawia inną osobę o współudział w tym przestępstwie w celu ukrycia tożsamości i rzeczywistych współuczestników tego przestępstwa, a nie w celu własnej obrony, wykracza poza granice przysługującego mu prawa do obrony i może ponosić odpowiedzialność karną z art. 234 k.k. (Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2006 r.)⁶⁶.

Art. 238 k.k. reguluje zagadnienie związane z fałszywym zawiadomieniem o popełnieniu przestępstwa, wskazując, że ten kto zawiadamia o przestępstwie lub o przestępstwie skarbowym organ powołany do ścigania wiedząc, że przestępstwa nie popełniono, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2⁶⁷. Przepis ten dotyczy indywidualnego przedmiotu ochrony, którym jest prawidłowe działanie organów ścigania, które mają być chronione przed podejmowaniem zbędnych czynności dochodzeniowych i wykrywczych, co wiąże się z interesem społecznym, aby organy te koncentrowały się na wykrywaniu i ściganiu rzeczywistych przestępstw, a nie pozorowanych⁶⁸.

3. Ochrona prawna policjantów jako funkcjonariuszy publicznych w prawie cywilnym

Ochrona prawnosądowa policjantów jako funkcjonariuszy publicznych występuje także w regulacjach art. 23, art. 24, art. 444 i art. 448 k.c.⁶⁹ Przepisy te chronią życie, zdrowie i inne dobra osobiste policjantów odpowiednio:

- Art. 23 k.c. – dobra osobiste,
- Art. 24 k.c. – ochrona dóbr osobistych,
- Art. 444 k.c. – uszkodzenie ciała, wywołanie rozstroju zdrowia,
- Art. 448 k.c. – naruszenie dobra osobistego.

W pierwszej kolejności należy omówić temat ochrony dóbr osobistych, która została uregulowana w art. 23 k.c.⁷⁰, który stanowi, że dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wol-

ność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach⁷¹.

W nauce polskiej prezentowane są różne definicje dobra osobistego, których wspólną cechą jest to, że zaliczają one dobra osobiste do kategorii wartości. Praktycznym jest takie ujęcie tematu, w myśl którego dobrami osobistymi są powszechnie uznane w społeczeństwie wartości niemajątkowe związane ściśle z osobą człowieka i będące przejawami godności osoby ludzkiej, obejmujące przede wszystkim integralność fizyczną i psychiczną oraz indywidualność człowieka⁷².

Dobra osobiste są ściśle związane z człowiekiem. Są jego atrybutami, nie istnieją w oderwaniu od podmiotu, któremu przysługują. Powstają wraz z powstaniem człowieka i praktycznie wygasają w chwili jego śmierci. Jako atrybuty osoby ludzkiej, dobra osobiste nie mogą być odłączone od ich podmiotu, nie da się ich zrzec ani przekazać drugiemu. Istotne znaczenie ma powiązanie dóbr osobistych z godnością człowieka. Status dobra osobistego i związaną z nim szczególną ochronę prawną ma nie każda wartość odnosząca się do osoby ludzkiej, ale tylko taka, która jest przejawem godności człowieka w jej osobowym ujęciu⁷³.

Niemajątkowy charakter dóbr osobistych jest pochodną ich zakorzenienia w godności człowieka. Dobra osobiste jako takie, nie ma wartości ekonomicznej. W naszej kulturze prawnej przyznaje się dobrom osobistym pozycję wyższą od pozycji jakichkolwiek dóbr majątkowych i konflikty między nimi rozstrzyga na korzyść tych pierwszych. Niektóre dobra osobiste pewnych osób wtórnie uzyskują wartość majątkową ze względu na sposób korzystania z nich przez podmioty, którym one przysługują (np. wizerunek, głos). To nie ta wartość decyduje jednak o istnieniu dobra, choć dzięki niej podmiot może uzyskiwać korzyści majątkowe z eksploatacji swojego dobra osobistego⁷⁴.

Część wartości traktowanych przez prawo cywilne jako dobra osobiste jest również przedmiotem ochrony prawa międzynarodowego i prawa konstytucyjnego. Nie każda jednak wolność czy prawo konstytucyjne albo prawo człowieka jest jednocześnie dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c.⁷⁵

Kolejną ochronę prawnosądową dla funkcjonariuszy publicznych stanowi art. 24 k.c. w świetle którego ten, którego dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny⁷⁶. Przepis ten wymienia roszczenia przysługujące w razie zagrożenia lub naruszenia dobra osobistego oraz wskazuje, że realizacja tych roszczeń nie jest możliwa, jeżeli działanie naruszcyciela nie jest bezprawne. Artykuł ten reguluje bardziej szczegółowo roszczenia o zaniechanie i o usunięcie skutków naruszenia (roszczenia niemajątkowe) oraz wskazuje na możliwość dochodzenia także roszczeń majątkowych (o zadośćuczynienie pieniężne lub zapłatę odpowiedniej sumy na cel społeczny, a także o naprawienie szkody majątkowej) na podstawie przepisów odrębnych⁷⁷.

Zagrożenie lub naruszenie dobra osobistego. Możliwość żądania zaniechania działania uzależniona jest od tego, czy istnieje zagrożenie naruszenia dobra osobistego, natomiast możliwość żądania usunięcia skutków naruszenia zależy od tego, by naruszenie takie nastąpiło. Podstawową przesłanką wymagającą ustalenia w procesie o ochronę dóbr osobistych jest więc naruszenie tego dobra – rzeczywiste albo potencjalne i prawdopodobne⁷⁸.

Naruszenie dobra osobistego może mieć także postać umożliwienia dostępu do informacji o treści obraźliwej dla innej osoby przez świadczenie usługi hostingu na rzecz osób rozpowszechniających taką informację. Podmiot świadczący tę usługę musi wówczas wykazać brak bezprawności dokonanego naruszenia (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2016 r.⁷⁹).

Istotnym jest fakt, że z żądaniem ochrony dóbr osobistych może wystąpić jedynie osoba bezpośrednio dotknięta naruszeniem – ta, której dobra zostały bezpośrednio naruszone działaniem sprawcy⁸⁰.

Odnosząc się do regulacji stanowiących ochronę prawnosądową dla funkcjonariuszy publicznych wskazaną w prawie cywilnym należy wykazać możliwość wniesienia roszczeń przysługujących powodowi. W razie bezprawnego działania naruszającego lub zagrażającego dobru osobistemu, policjant może wystąpić na drogę sądową z określonym powództwem. Wyróżnia się:

- ochronę niemajątkową:
 - żądanie zaniechania działania (jeżeli działanie jest bezprawne) – art. 24 § 1 k.c.,
 - żądanie usunięcia skutku (w szczególności złożenie oświadczenia w odpowiedniej treści i odpowiedniej formie) – art. 24 § 1 k.c.,
- ochronę majątkową:
 - żądanie naprawienia szkody na zasadach ogólnych, w przypadku gdy naruszono dobro osobiste i wystąpiła szkoda majątkowa – art. 24 § 2 k.c.,
- ochronę pośrednią (częściowo majątkową i częściowo niemajątkową):
 - zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę – art. 448 k.c.,
 - zasądzenie sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny – art. 448 k.c.

Dopuszczalna jest również forma ochrony dóbr osobistych w drodze powództwa o ustalenie, pozwalające powodowi na stwierdzenie, że dane dobro zostało zagrożone albo naruszone. Podstawę prawną tej formy ochrony stanowi art. 189 k.p.c.⁸¹, zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny⁸².

Dodatkowo należy zwrócić uwagę na możliwość wniesienia na podstawie art. 444 § 1 k.c. przez policjanta jako powoda, roszczeń w sytuacji odniesienia uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia. Regulacja ta stanowi, że w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego, zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Jeżeli w chwili wydania wyroku szkody nie da się

dokładnie ustalić, poszkodowanemu może być przyznana renta tymczasowa⁸³. Przepis ten zawiera regulację dotyczącą naprawienia szkody na osobie, obejmującą tylko elementy majątkowe tej szkody. Ustawodawca w tym artykule reguluje reperkusje odškodowawcze związane z naruszeniem określonych dóbr osobistych, a mianowicie uszkodzeniem ciała lub wywołaniem rozstroju zdrowia. Przez uszkodzenie ciała należy rozumieć naruszenie integralności cielesnej (fizycznej), pozostawiające wyraźne ślady zarówno o charakterze zewnętrznym jak i uszkodzenie narządów wewnętrznych. Rozstrój zdrowia z kolei polega na różnorodnych zakłóceniach normalnego funkcjonowania organizmu ludzkiego takich jak nerwice czy choroby psychiczne (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1975 r.⁸⁴). Dodatkowo naprawienie szkody będącej konsekwencją spowodowanej uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia obejmować powinno wszelkie koszty będące skutkiem naruszenia wskazanych wyżej dóbr osobistych. Dotyczy to przede wszystkim kosztów leczenia i kosztów związanych z koniecznością przygotowania poszkodowanego do zmiany zawodu, jeśli skutkiem naruszenia wskazanych wyżej dóbr osobistych jest inwalidztwo poszkodowanego⁸⁵. Natomiast jeżeli chodzi o koszty leczenia to powinny być uwzględnione wszelkie koszty, które biorąc po uwagę aktualny stan wiedzy medycznej, dają realne szanse na poprawę stanu zdrowia poszkodowanego, a nie tylko koszty uwzględnione w ramach powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r.⁸⁶).

Kolejnym przepisem stanowiącym ochronę prawnosądową jest art. 448 k.c. według którego w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia⁸⁷. Przepis ten daje możliwość żądania zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę w razie naruszenia jakiegokolwiek dobra osobistego. Pozwala on na przyznanie roszczeń w nim przewidzianych w każdym przypadku naruszenia dóbr osobistych, niezależnie od rodzaju naruszonego dobra osobistego⁸⁸. Przy ocenie, jaka jest suma roszczenia odpowiednia tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych, należy mieć na uwadze rodzaj dobra, które zostało naruszone oraz charakter, stopień nasilenia i czas trwania doznanego przez osobę, której dobro zostało naruszone, ujemnych przeżyć psychicznych spowodowanych naruszeniem. Dla tej oceny istotny jest także stopień winy osoby naruszającej dobra osobiste, cel, który zamierzała ona osiągnąć, podejmując działalność naruszającą te dobra i korzyść majątkową, jaką w związku z tym działaniem uzyskała lub spodziewała się uzyskać (Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 28 marca 2012 r.⁸⁹).

4. Ochrona prawna funkcjonariusza publicznego w świetle ustawy o szczególnych rozwiązaniach dotyczących wsparcia służb mundurowych nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych

Należy także omówić wybrane przepisy prawne, które zostały uregulowane w ustawie o szczególnych rozwiązaniach dotyczących wsparcia służb mundurowych nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych, o zmianie ustawy o Służbie Więziennej oraz niektórych innych ustaw⁹⁰, mających stanowić wsparcie ze strony państwa funkcjonariuszom służb mundurowych w tym policjantom.

Art. 66a. Ustawy o szczególnych rozwiązaniach dotyczących wsparcia służb mundurowych stanowi, że:

„1. Policjantowi przysługuje zwrot kosztów poniesionych na ochronę prawną, jeżeli wszczęte przeciwko niemu postępowanie karne o przestępstwo popełnione w związku z wykonywaniem czynności służbowych zostanie zakończone prawomocnym orzeczeniem o umorzeniu postępowania z powodu braku ustawowych znamion czynu zabronionego lub niepopelnienia przestępstwa albo wyrokiem uniewinniającym.

2. Zwrot kosztów poniesionych na ochronę prawną następuje ze środków budżetowych Policji, na wniosek policjanta, w wysokości faktycznie poniesionych kosztów, nie wyższej niż czterokrotność przeciętnego uposażenia policjantów obowiązującego w roku poprzedzającym dzień złożenia wniosku.

3. W szczególnie uzasadnionych przypadkach, kierując się dobrem służby, Komendant Główny Policji może zapewnić policjantowi, przeciwko któremu wszczęto postępowanie karne o przestępstwo popełnione w związku z wykonywaniem czynności służbowych, ochronę prawną jeszcze przed zakończeniem tego postępowania. Poniesione przez Policję koszty ochrony prawnej nie podlegają zwrotowi przez policjanta, niezależnie od wyniku postępowania karnego”.

Natomiast w świetle art. 66b tej ustawy:

„1. Policjantowi pokrzywdzonemu przestępstwem, o którym mowa w art. 222, art. 223 lub art. 226 k.k., w związku z wykonywaniem czynności służbowych przysługuje, na jego wniosek, bezpłatna ochrona prawna w postępowaniu karnym, w którym uczestniczy w charakterze pokrzywdzonego lub oskarżyciela posiłkowego.

2. Ochronę prawną, o której mowa w ust. 1, zapewnia jednostka organizacyjna Policji, w której policjant pokrzywdzony przestępstwem pełni służbę, a jeżeli jednostka ta nie ma zapewnionej obsługi prawnej realizowanej przez radców prawnych lub adwokatów, ochronę prawną zapewnia właściwa miejscowo Komenda Wojewódzka Policji albo Komenda Stołeczna Policji”.

Jednocześnie wskazać należy, że ustawa ta zawiera także różne kwestie wywołujące rozbieżności w interpretacji:

- nieuregulowane zostały kwestie w jaki sposób i w jakiej formie ma być zapewniana wspomniana ochrona prawna przez jednostki Policji, w szczególności w przepisach wykonawczych nie zostało zdefiniowane pojęcie ochrony prawnej,

- brak jest zdefiniowania w szczególności czy jest to:
 - udzielenie bieżącej konsultacji funkcjonariuszowi,
 - czy może występowanie w charakterze pełnomocnika w postępowaniu karnym ze wszystkimi konsekwencjami w postaci zapoznawania się z aktami postępowania, opracowania wniosków dowodowych, sporządzania pism procesowych,
 - czy też uczestnictwo w rozprawach sądowych,

- komplikację stanowi także art. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych⁹¹ wskazujący na to, że „pomoc prawna świadczona przez radcę prawnego ma na celu ochronę prawną interesów podmiotów, na których rzecz jest wykonywana” co oznacza, że radcowie prawni zatrudnieni w jednostkach organizacyjnych Policji są związani stosunkiem służbowym lub pracy z KWP, bądź jednostkami szczebla powiatowego. Nie są zaś formalnie związani jakimkolwiek stosunkiem prawnym z funkcjonariuszami, którym przysługuje ochrona prawna, zgodnie bowiem

z art. 8 ust. 4 ustawy o radcach prawnych relacja pełnomocnika powinna być regulowana umową.

ZAKOŃCZENIE

Policjanci jako funkcjonariusze publiczni stanowią wysublimowaną grupę wśród wszystkich pokrzywdzonych, przestępstwa skierowane przeciwko ich dobrom są zasadniczo karane surowszymi sankcjami i ścigane z oskarżenia publicznego. Większość przestępstw skierowanych przeciwko tej grupie pokrzywdzonych posiada swoje odpowiedniki czynów, w których pokrzywdzonymi są inne podmioty. Uprzywilejowana pozycja spowodowana jest przede wszystkim tym, że funkcjonariusze są bardziej narażeni na stanie się ofiarami pewnych czynów zabronionych, ponieważ charakter ich pracy implikuje okoliczności temu sprzyjające. Co do zasady zachowanie wobec funkcjonariusza publicznego pośrednio wskazuje także przejawianie szacunku lub jego brak w stosunku do państwa. Wydaje się, że uzasadnieniem takiego zabiegu legislacyjnego jest przede wszystkim podkreślenie szczególnej roli funkcjonariuszy publicznych w wykonywaniu codziennych czynności swojej pracy zawodowej. Inną racjonalną przyczyną wydaje się świadomość prawna tych podmiotów jako pokrzywdzonych, być może ich świadomość obywatelska oraz wykształcenie, które to czynniki sprawiają, że obywatele ci chętniej korzystają z pomocy organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości, chociażby poprzez zgłaszanie przestępstw. A może nobilitacja funkcjonariuszy sprowadza się do pewnego rodzaju podkreślenia imperatywu państwowego, szczególnej roli władztwa administracyjnego. Rozróżnienie to jest w każdym razie jak najbardziej słuszne i zasadne już z racji odpowiedzialnego i ważnego stanowiska, dlatego powinni oni mieć zapewnioną specjalną ochronę.

W doktrynie prawa karnego i nauk penalnych wciąż zwraca się uwagę na to, że podnoszenie ustawowych zagrożeń kar dla przestępstw nie wpływa na częstotliwość ich popełniania. Co więcej, funkcjonariusze są też interesującym obiektem zagadnień prawa karnego procesowego, gdyż tak jak pozostali pokrzywdzeni stanowią oni cenne źródło dowodowe, a charakter wykonywanych przez nich czynności zazwyczaj w konfiguracjach dwu lub więcej osobowych, sprzyja temu, że w razie popełnienia czynów kryminalnych na ich szkodę, pozostali funkcjonariusze są świadkami tego czynu, co ułatwia jego dowodzenie. Od funkcjonariuszy także wymaga się wysokiego profesjonalizmu, podlegają oni, tak samo jak sędziowie, wyłączeniu od prowadzenia czynności, w których mogliby być stronniczymi, wymaga się, że podmioty te piastując swoje stanowiska rzetelnie i z najwyższą starannością, reprezentują konkretne organy i zarazem całe państwo.

Warto także zastanowić się nad występowaniem funkcjonariuszy publicznych w samej już roli uczestników postępowania, gdy istnieje uzasadnione podejrzenie, że przestępstwo na ich niekorzyść zostało popełnione. Po pierwsze, wskazać należy, że pozostałe uprawnienia funkcjonariuszy jako pokrzywdzonych są tożsame z przywilejami wszelkich pokrzywdzonych, zatem mogą oni między innymi: korzystać z pomocy pełnomocnika, wносить zażalenie na odmowę wszczęcia lub umorzenie postępowania, składać wnioski dowodowe, uczestniczyć w czynnościach, dochodzić zwrotu kosztów stawiennictwa, przeglądać akta postępowania przygotowawczego, dochodzić naprawienia szkody lub żądać zadośćuczynienia, a na etapie postępowania jurysdykcyjnego występować jako oskarżyciel posiłkowy.

Uprawnioną wydaje się konstatacja, że funkcjonariusze publiczni zazwyczaj charakteryzują się co najmniej minimalną wiedzą

z zakresu prawa i społeczeństwa obywatelskiego, co z pewnością ułatwia im uczestnictwo w ewentualnym postępowaniu i przynajmniej w pewnym zakresie zmniejsza stres wywołany sytuacją, w jakiej się znaleźli. Wiedzą oni, jak przebiega postępowanie karne, czego można się po nim spodziewać, z jakimi obowiązkami i uprawnieniami dla uczestników się ono wiąże. Dodatkowo

można stwierdzić, że z powodu piastowanych stanowisk zaufania publicznego, pokrzywdzeni tacy stanowią rzetelne źródło dowodowe, wymaga się od nich profesjonalizmu i działania dla dobra państwa oraz społeczeństwa w każdych okolicznościach, nawet wówczas, gdy chodzi o ich interesy prywatne⁹².

Pełny wykaz przypisów do tekstu znajduje się na stronie internetowej Stołecznego Magazynu Policyjnego.

BIBLIOGRAFIA

- Bodio J., Borkowski G., Demendecki T., Ustrój organów ochrony prawnej. Część Szczegółowa, Wolter Kluwer, Warszawa 2016.
- Czarnecki P., Światłowski A., Funkcjonariusz publiczny jako pokrzywdzony przestępstwem, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2021.
- Gniewek E., Machnikowski P., Kodeks cywilny. Komentarz, 8. Wydanie, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2017.
- Góral R., Kodeks karny, Wydaw. Zrzesz. Prawników Polskich, Warszawa 2007.
- Górniok O. (red.), Kodeks karny. Komentarz, wyd. II, LexisNexis, Warszawa 2006.
- Kulesza W., Zniesławienie i zniewaga. Ochrona czci i godności osobistej człowieka w polskim prawie karnym – zagadnienia podstawowe, Warszawa 1984.
- Mozgawa M., Praktyczny komentarz KK, wyd. I, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Warszawa 2006.
- Raglewski J., w: Wróbel W., Zoll A., Kodeks Karny. Część szczególna. Tom II, Wolters Kluwer, Warszawa 2017.
- Stefański R. A., Kodeks karny. Komentarz, 3 wydanie, Wydawnictwo C. H. Beck, Warszawa 2017.
- Stefański R. A., Zniewaga: pojęcie i kryteria, [w:] M. Mozgawa (red.), Przestępstwa przeciwko czci i nietykalności cielesnej, Warszawa 2013.
- Świecki D. (red), Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom I, 4. Wydanie, Wolters Kluwer, Warszawa 2018.

AKTY PRAWNE

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483).
- Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (tekst jedn. z 2020 r. Dz. U. poz. 1740 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn. z 2021 r. Dz. U. poz. 1805 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (tekst jedn. Dz. U. z 2019 r., poz. 1950 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (tekst jedn. z 2021 r. Dz. U. poz. 534 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (tekst jedn. z 2020 r. Dz.U., poz.75 z późn. zm.).
- Ustawa o szczególnych rozwiązaniach dotyczących wsparcia służb mundurowych nadzorowanych przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych, o zmianie ustawy o Służbie Więziennej oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2020, poz. 1610).

ORZECZNICTWO

- Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego- Izba Karna z dnia 20 czerwca 2012 r. (I KZP 8/12).
- Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2006 r. (I KZP 49/05).
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 1987 r. (I KR 225/87).
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1975 r. (II CR 18/75).
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2002 r. (II CKN 1018/00).
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2016 r. (I CSK 598/15).
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2016 r. (IV KK 196/15).
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lutego 2008 r. (II K 1356/37).
- Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 9 lutego 2010 r. (II KK 176/09).
- Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 2 lutego 2011 r. (V KK 382/10).
- Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 10 stycznia 2012 r. (II KK 215/11).
- Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 5 grudnia 2012 r. (III KK 137/12).
- Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 25 października 2011 r. (II KK 84/11).
- Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 8 listopada 2011 r. (II KK 93/11).
- Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Karna z dnia 9 lutego 2010 r. (II KK 176/09).
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 4 lipca 2002 r., (II AKa 163/02).
- Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 28 marca 2012 r. (I ACa 162/12).
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 11 kwietnia 2002 r. (II AKa 16/02).
- Wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach - VI Wydział Karny Odwoławczy z dnia 2 września 2019 r. (VI Ka 114/19).
- Wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa w Warszawie- XIV Wydział Karny z dnia 14 września 2018 r. (XIV K 349/18).
- Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 sierpnia 2002 r. (IV KKN 566/98).

NETOGRAFIA

- www.sjp.pwn.pl (dostęp: 19.01.2022).
- <https://lex.um.warszawa.pl/#/commentary/587746475/543915/wrobel-wlodzimierz-red-zoll-andrzej-red-kodeks-karny-czesc-szczegolna-tom-ii-czesc-ii-komentarz...?cm=URELATIONS> (dostęp: 19.01.2022).
- <https://lex.um.warszawa.pl/#/commentary/587374872/543452/wrobel-wlodzimierz-red-zoll-andrzej-red-kodeks-karny-czesc-szczegolna-tom-ii-czesc-i-komentarz-do...?cm=URELATIONS> (dostęp: 19.01.2022).

Stołeczni technicy otrzymali urządzenie, które praktycznie rewolucjonizuje pracę wykonywaną na miejscu katastrof, zabójstw oraz innych zdarzeń o charakterze kryminalnym. Jest to skaner laserowy Z+F Imager 5016, który pozwala na precyzyjne skanowanie otoczenia, miejsca, pomieszczenia, z niezwykłą wręcz dokładnością. W zależności od rodzaju skanowanego obszaru, w kilka minut potrafi dać trójwymiarowy obraz, podając jego rzeczywistą skalę i temperaturę, co znacznie skraca czas wykonywania oględzin. Policijni technicy przez dwa kolejne dni 15 i 16 lutego, brali udział w szkoleniu teoretycznym i praktycznym, które pozwoli im teraz na efektywne wykorzystywanie skanera w przyszłości.

★ DANIEL NIEZDROPA

foto: JACEK KRAWIEC/DANIEL NIEZDROPA

SKANER

3D

Czy aparaty i papier milimetrowy przejdą do lamusa? Alternatywa zawsze musi pozostać, jednak technologie są potrzebne, szczególnie w technice kryminalistycznej. Pamiętajmy, że to elita w Policji i muszą być wizytówką nowoczesności.

SKANOWANIE 3D

Urządzenia te były dotychczas wykorzystywane w różnych branżach: budownictwie, górnictwie, geodezji i kartografii. Ich walory okazały się również przydatne w badaniu przyczyn katastrof kolejowych, morskich i lotniczych. Otrzymanie rzeczywistego obrazu w stosunkowo krótkim czasie, a do tego odwzorowanego z komputerową wręcz dokładnością, pozwoliło na tworzenie map dna morskiego, kartograficznych czy geodezyjnych, a nawet badanie sta-

nu technicznego obiektów budowlanych. W opisywanych dziedzinach poprzez używanie skanerów, znacznie skrócono czas pracy i wykonania dokładnych pomiarów. Ciekawym rozwiązaniem jest wykorzystanie skanerów w górnictwie. Dzięki tej technologii można dokładnie zaplanować proces wydobywczy, przygotować miejsca pod odwiert, czy też zdecydowanie zmniejszyć ryzyko związane z rozmieszczeniem i użyciem materiałów burzących i wybuchowych. To przede wszystkim doskonałe urządzenie do wykonania oględzin, rejestrowania i pomiarowania, które jest kombajnem w swojej dziedzinie, łącząc w sobie najlepsze cechy kamery, aparatu fotograficznego, a nawet kamery termicznej. Wystarczy tylko skaner 3D, żeby uzyskać wyrażenie dokładny obraz i w tym samym czasie zdobyć wszystkie potrzebne

wymiary, w tym objętości, powierzchni, odległości oraz temperatury. Dziedziny badawcze w dzisiejszych czasach opierają się głównie na skanerach 3D. Nieocenione jest wykorzystanie takiego skanowania w architekturze, podczas mapowania obiektów, planowania inwentaryzacji i remontów, czy też rewitalizacji powierzchni. To technologia, która zaprzętała już umysły badaczy w latach 60-tych ubiegłego wieku, jednak jej rozwój datuje się od lat 80 i 90-tych. W tamtym czasie nie było jednak takich mocy obliczeniowych i możliwości sprzętowych jak dzisiaj.

SKANERY W POLICJI

Prezentowane przez ostatnia lata na międzynarodowych targach „EUROPOLTECH” kolejne generacje skanerów 3D znalazły





się w bezpośrednim zainteresowaniu polskiej Policji. Dostrzeżono potrzebę wykorzystania tego rodzaju urządzeń przy rekonstrukcji zdarzeń drogowych oraz innych zdarzeń, uzyskania dokładnego obrazu, pomiarów oraz stworzenia w ten sposób jak najbardziej wiarygodnego materiału dowodowego. Skaner 3D to urządzenie, którego nie mogli się też doczekać stołeczni technicy. W Polsce, w posiadaniu jednostek Policji, znajdowało się do tej pory kilka takich urządzeń. Stołecznej Policji na miejscach poważnych zdarzeń wsparcia w tym zakresie udzielało wojsko. Skaner 3D został między innymi użyty podczas zabezpieczania śmiertelnego wypadku komunikacyjnego w Grębiszewie w powiecie mińskim, 19 lipca 2021 roku. Na miejsce przybyli wtedy technicy z Żandarmerii Wojskowej, którzy wykorzystali skaner 3D

do stworzenia dokładnego przestrzennego obrazu miejsca zdarzenia. Takie urządzenie było potrzebne naszym technikom, którzy realizują na co dzień czynności na miejscach poważnych zdarzeń kryminalnych i katastrof. Początek 2022 roku okazał się szczęśliwy, można powiedzieć, że technicy otrzymali prezent gwiazdkowy, skaner laserowy Z+F Imager 5016, dzięki również własnemu zaangażowaniu. Było to efektem ponad rocznej współpracy z Komendą Główną Policji, w tym Biurem Logistyki, Biurem Kryminalnym, Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym Policji oraz stołecznym koordynatorem ds. techniki kryminalistycznej. Już niebawem urządzenie stanie się w pełni funkcjonalne i będzie wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem. Tymczasem nasi technicy odbyli dwudniowe szkolenie teoretyczne

i praktyczne, podczas którego dokładnie poznawali urządzenie, a następnie uczyli się wykorzystywać skaner w warunkach polowych.

Postanowiliśmy porozmawiać z **nadkom. Pawłem Sokalskim, koordynatorem ds. techniki kryminalistycznej w garnizonie stołecznym**, bo to on właśnie jest tym, który doskonale zna potrzeby tej pracy i wie jakie urządzenia oraz udogodnienia są technikom na co dzień potrzebne. To przecież swoista elita wśród policjantów, fachowcy od których tak naprawdę wiele zależy. Postępowanie dowodowe w dużej mierze opiera się przecież na ich zdolnościach. To od jakości ich pracy zależy zabezpieczenie śladów, przedmiotów, wykonanie dokładnych pomiarów. Żeby można było to zrealizować na jak najwyższym



poziomie, to potrzebne są umiejętności, a tego przecież naszym technicznym asom nie brakuje. Wyposażeni w coraz to nowocześniejsze narzędzia, pozwalające im jeszcze bardziej działać skutecznie, stają się synonimem profesjonalizmu i wizytówką Policji. Porozmawiajmy o skanerze i o tym, jakie technologie przydałyby się jeszcze w pracy technika.

Wasz skaner to najnowszy model, prawdziwe cacko, miałem okazję przyrzeć się jego działaniu, jest szybki, to fakt? Co będziecie mogli dzięki niemu usprawnić? Jak się stało, że do Was trafił? Jak pozyskaliście tak precyzyjne i nie ukrywajmy - potrzebne urządzenie?

W 2015 roku pierwszy raz zetknąłem się z czynnościami poważnego wypadku lotniczego, gdzie wykonywaliśmy pomiary tradycyjną metodą. Równolegle z policyjnymi czynnościami prowadzono tam prace przy użyciu skanera 3D, który może nie był tak zaawansowany, jak nasz obecny skaner, który już posiadamy, ale pamiętam, że bardzo usprawniło to działania na miejscu zdarzenia. Skanerem dysponowała firma, która na potrzeby Policji demonstrowała możliwości nowego sprzętu wdrażanego w krajach Unii Europejskiej. Po porównaniu i zestawieniu tradycyjnej pracy technika, okazało się, że czas wykonania oględzin jest o wiele krótszy przy użyciu skanera, a sam pomiar jest dużo bardziej dokładniejszy. Wtedy zrozumiałem i jednocześnie poczułem potrzebę posiadania takie-

go urządzenia i uzupełnienia wyposażenia techniki kryminalistycznej. Za tą racją przemawiało to, że użycie skanera mogła eliminować tzw. ewentualny błąd ludzki przy pomiarze. Nasz obecny skaner mierzy bardzo dokładnie. Stąd właśnie wtedy wyniknęła potrzeba jego posiadania.

Znając już potrzeby, jakie mamy w garnizonie stołecznym, opierając się na analizie zdarzeń, które miały miejsce na przestrzeni ostatnich lat w stolicy i okółowarszawskich powiatach, takich jak niekontrolowane wybuchy gazu i katastrofy budowlane, a nawet spadające szybowce lub awionetki, postanowiłem podjąć konkretne kroki, aby pozyskać skaner 3D. Poruszałem tę tematykę, między innymi na odprawach krajowych z Pełnomocnikiem Dyrektora CLKP ds. techników kryminalistyki mł. insp. Piotrem Trojanowskim, którego można powiedzieć trochę „zaraziłem” tą technologią. To dzięki niemu nawiązaliśmy kontakt z firmami oraz osobami, które w zakresie skaningu laserowego współpracują z Policją. Pierwsze kroki stawialiśmy w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, testując tam nowoczesne urządzenia i wykonując oględziny przy użyciu skanerów. Wykonywaliśmy testy naziemne, a nawet powietrzne, mając do dyspozycji między innymi dron ze skanerem. Sprawdzaliśmy jak ten sprzęt się zachowuje, angażując go w oględziny po tzw. wybuchach. Później była okazja zaprezentować te urządzenia na targach „EUROPOLTECH” w 2019 roku oraz na innych wydarzeniach kryminali-

stycznych. W taki właśnie sposób poznałem zasady funkcjonowania skanerów 3D. Ten, który my posiadamy, został podczas wspomnianych targów wyróżniony i uhonorowany Złotą Gwiazdą Policji dla firmy „Laser 3D” Jacka Krawca za skaner laserowy Z+F Imager 5016.

W Komendzie Głównej Policji, na początku stycznia 2021 roku, powołano specjalny zespół do przygotowania specyfikacji technicznej w zakresie opisu przedmiotu zamówienia skanera 3D. Zespół miał opracować i zebrać wszelką dokumentację do zakupu tego skanera, żeby wybrać sprzęt jak najbardziej optymalny i spełniający jak na tę chwilę oczekiwania techników w zakresie jego funkcjonalności. Dużą rolę w pracy tego zespołu odegrał mł. insp. Piotr Trojanowski z CLKP KGP. To właśnie jego szczególnemu zrozumieniu i wsparciu zawdzięczamy to, że skaner trafił do Warszawy. Duże zasługi na tym polu miał również mł. insp. Michał Białęcki z Biura Kryminalnego Komendy Głównej Policji. W sumie Komenda Główna Policji kupiła 3 takie skanery, z czego jeden trafił do Radomia, drugi do Gdańska, a trzeci do Warszawy. Urządzenie odebraliśmy w styczniu tego roku. Następnie na lutym szkoleniu, zorganizowanym przez firmę „Laser 3D”, nauczyliśmy się jak go użytkować. Skaner zakupiono przede wszystkim na potrzeby prowadzenia oględzin przez techników, z zamiarem przekazania doskonałego narzędzia pracy dla zespołów oględzinowych. Dlaczego zespołów? Niekiedy

mogą przecież wystąpić zdarzenia, które będą wymagały udziału nie pojedynczego technika, ale całego zespołu oględzinowego. Dzięki skanerowi usprawni się realizację czynności, a do tego otrzyma dokładny materiał poglądowy, na którym będzie można później pracować, bo uzyskamy doskonałe odwzorowanie miejsca zdarzenia. Dzięki skanerowi pozyskamy też wiarygodną wizualizację takiego miejsca. Skaner pomoże nam zastąpić prowadzenie dokładnych piśmiennych oględzin, w którym opisujemy wymiarowanie. Nie będzie już takiej potrzeby. W protokole oględzin opiszemy tylko miejsce ujawnienia, zabezpieczenia śladu i przedmiotu, a wymiary otrzymamy już automatycznie razem z wizualizacją. Unikniemy w ten sposób wykonywania dodatkowych szkiców, bo otrzymana dokumentacja będzie realna i wręcz doskonała. Będziemy też mogli dokumentację ze skanera przekazywać na kartach pamięci wraz z programem, który umożliwia jej przeglądanie nawet na słabszych komputerach. Jeżeli zaszłaby taka potrzeba, to oczywiście jest możliwe wykonanie wydruków. Na skanerze można wykonywać całe spektrum zdarzeń, od wypadków po plamy krwawe. Dzięki zeskanowaniu miejsca, obiektu, przedmiotów i śladów, cały czas ma się odczucie przebywania na miejscu zdarzenia, tak jak wyglądało to w czasie, kiedy wykonywane były tam czynności procesowe. Ciekawymi akcesoriami do skanera - zaznaczę, że występują one w opcji dodatkowej, są gogle VR i tablet. Jest taka możliwość, aby skanerem sterować przy pomocy tableta, a czynności prowadzić w wirtualnej rzeczywistości. Istnieje taka możliwość.

Po szkoleniu ze skanerem, w którym uczestniczyli stołeczni technicy, będzie przebiegał proces wdrażania, nauczanie się wszystkich jego funkcji. Szkolenie opierało się na dokładnym zapoznaniu techników z możliwościami wykorzystania skanera 3D w warunkach polowych. W chwili obecnej trwają prace wdrożeniowe, obycie się z oprogramowaniem, aby każdy technik posiadał pełnię wiedzy na temat korzystania z urządzenia. Skaner będą obsługiwać wyznaczeni technicy, którzy zajmą się jego obsługą na takich zdarzeniach jak katastrofy czy też inne zdarzenia kryminalne.

Jakie jeszcze urządzenia, pojazdy zwiększyłyby komfort waszej pracy? Czy jako koordynator śledzisz nowości technologiczne?

Technika kryminalistyczna musi się ciągle rozwijać, nie możemy zostać w tyle, bo co

chwila pojawiają się coraz nowsze technologie, dlatego, żeby efektywnie prowadzić nasze czynności musimy dysponować najlepszymi urządzeniami. Dobre wyposażenie i efektywna struktura kompetencji w realizacji zadań to składowe obecnej techniki kryminalistycznej. Skaner pozwala na realizowanie czynności bez potrzeby zamykania ulic, blokowania ruchu, jest to wyjątkowo inteligentne urządzenie. Zastępuje też inne urządzenia np. do mierzenia odległości czy robienia zdjęć. Skaner zmierzy, obliczy, odległość, a nawet poda dokładną temperaturę. Jest to urządzenie, które będzie dobrze służyło technikom. Jeżeli mówimy o potrzebie posiadania specjalnego pojazdu, to przydałby się na pewno ustandaryzowany pojazd specjalistyczny, taki który pozwoli na komfortową realizację czynności, odpowiednio wyposażony, który poradziłby sobie nawet w trudnym terenie. My dysponujemy obecnie ambulansem kryminalistycznym, ale standaryzacja tego rodzaju pojazdów w całej Policji byłaby ciekawym rozwiązaniem. To takie nasze małe marzenie. Staram się być na bieżąco ze wszelkimi nowinkami. Byłem między innymi w składzie komitetu organizacyjnego VI Międzynarodowej konferencji naukowej „Miejsce zdarzenia”, organizowanej podczas Międzynarodowych Targów Techniki i Wyposażenia Służb Policyjnych oraz Formacji Bezpieczeństwa Państwa „EUROPOLTECH” w 2019 roku.

Czy macie świadomość, że od Waszej pracy zależy wiele? Dobrze wykonana robota to inaczej ustalenie przyczyny zdarzenia, jak sądzisz?

Mamy świadomość, bo mówimy za tych - co już powiedzieć nie mogą, to my wstępnie oceniamy mechanizm powstawania plamy krwawej na miejscu zbrodni, to my wnioskujemy. Waga tej profesji jest bardzo duża. To my układamy wersję zdarzenia, zwykle jako pierwszy oceniamy ujawnione ślady. Wyobraź sobie, że opowiadasz historię ostatniej chwili życia człowieka. Czujesz się za to odpowiedzialny, a z drugiej strony masz niesamowitą satysfakcję, że pomagasz w dowiedzeniu prawdy. Takim szczególnym policjantem jest właśnie technik kryminalistyczny.

Do rozmowy na temat skanera zaprosiliśmy też **Jacka Krawca z firmy Laser-3D**, który szkolił stołecznych techników. Nasz ekspert działa bardzo aktywnie w branży skanerów 3D. Poprosiliśmy go, aby opowiedział nam o możliwościach tego urządzenia i technologiach z nim związanych.

Kiedy zaczęła się przygoda z branżą „3D”? Do jakich gałęzi oraz branż trafiają najczęściej skanery, jakie są ich rodzaje i na czym polega skanowanie?

Nasza firma powstała w 2008 roku, a jej siedziba mieści się w Krakowie. Jesteśmy jednym z niewielu tego rodzaju podmiotów działających na polskim rynku, oferujących wszechstronny skanowanie laserowe. Wyszliśmy z branży skanowania naziemnym, mobilnym i lotniczym. Ten ostatni polega na wdrażaniu oraz montażu systemów na statkach powietrznych, takich jak samoloty, helikoptery oraz drony. Nasi klienci zeskanowali niemalże całą Polskę, tworząc przy pomocy skanerów modele terenu. O skanowaniu w takim rozmiarze świadczą skany dużych powierzchni, wybrzeża kraju, lasów, parków. Pracujemy również w branży, która zajmuje się szeroką gamą specjalistycznych dronów, takich które nie tylko potrafią pracować w bardzo trudnych warunkach, ale są w stanie udźwignąć i przenosić ciężkie urządzenia. I tak na przykład drony w klasie do 25 kg mają na wyposażeniu skanery o wadze 1,5 kg do 5 kg. Mamy też cięższych „zawodników” do zadań specjalnych, gdzie drony o wadze 30-40 kg są w stanie przenosić skanery o wadze do 14 kg. Skanowanie z drona pozwala na działania w nocy. Skanowanie pozwala często odkryć to, czego nie jesteśmy w stanie odnaleźć bądź zobaczyć gołym okiem, interpretując sposób odbicia się wiązki lasera od różnych materiałów. Takim jest skanowanie części Puszczy Białowieskiej, gdzie dzięki tej technice odnaleziono pradawne kurhany. Wracając do rodzajów skanerów, to urządzenia mobilne mocuje się na pojazdach, łodziach czy pociągach, skanując infrastrukturę kolejową czy też wodną. Naziemne urządzenia natomiast mogą znaleźć zastosowanie na przykład w archeologii, budownictwie, przemyśle chemicznym czy fabrykach samochodów. Różnorodne zastosowanie ogranicza tylko nasza wyobraźnia. Są to urządzenia bardzo dokładne i precyzyjne, sprawdzają się wszędzie tam, gdzie wymagana jest dokumentacja obiektów o skomplikowanej strukturze, trudno dostępnych lub dostępnych tylko w ograniczonym czasie. Obecnie skanowanie jest już globalnie rozpowszechnione. Z takich udogodnień korzystają również instytucje badawcze, jednostki naukowe, prowadząc badania nad zastosowaniem najnowszych technologii skanujących. Takimi flagowymi przykładami wykorzystania skanowania 3D jest przemysł stoczniowy i budowa statków, a także przemysł samochodowy, gdzie technologię stosuje się do skanowania linii produkcyjnych. Jako praktyczny przykład

zastosowania skanera mogą podać udział w czynnościach procesowych realizowanych pod nadzorem prokuratury, gdzie nasze skanery zostały użyte do zwizualizowania i odwzorowania miejsca katastrofy budowlanej po wybuchu gazu w budynku. Policja jest formacją, z którą współpracujemy od 2007 roku. Mieliśmy okazję kooperować z Wyższą Szkołą Policji w Szczepnie i Szkołą Policji w Pile, biorąc udział w konferencjach naukowych i wspomagając w ten sposób proces dydaktyczny.

Na Międzynarodowych Targów Techniki i Wyposażenia Służb Policyjnych oraz Formacji Bezpieczeństwa Państwa „EUROPOLTECH” w 2019 roku prezentując technologie skaningowe w zastosowaniach policyjnych zostaliśmy wyróżnieni Złotą Gwiazdą Policji za produkt o najwyższym zaawansowaniu technologicznym. Nagrodę otrzymaliśmy z rąk Pierwszego Zastępcy Komendanta Głównego Policji nadinsp. Dariusza Augustyniaka.

Jaką dokładność ma skaner laserowy 3D? Jak będzie miał zastosowanie w Policji, co można nim skanować?

Mówiąc o jego przeznaczeniu i przydatności, to przede wszystkim zabezpieczanie miejsc zdarzeń. Skaner, którym dysponują stołeczni technicy, może pracować w zakresie temperatur od -10 st. do +45 st. celjusza. W takich warunkach gwarantowane są najdokładniejsze pomiary do 1 mm, skanując konkretne obiekty lub przedmioty, uzyskujemy dokładności do poniżej

1 milimetra. Skaner laserowy 3D można wykorzystać do skanowania śladów, ich wymiarowania oraz mierzenia temperatury. Znaczniki i opisy śladów można umieszczać wirtualnie i w gotowym skanie na miejscu zdarzenia. Skanerem 3D można robić zdjęcia sferyczne nawet w całkowitej ciemności, dzięki wbudowanemu oświetleniu LED. Pamiętajmy, że zwykle do poważnych zdarzeń dochodzi w trudnych warunkach otoczenia i pogodowych, dlatego możliwość pracy w takich realiach musi być cechą wiodącą skanera laserowego 3D, stosowanego do dokumentacji miejsc zdarzeń.

Jak skanery znoszą ekstremalne warunki - słyszałem, że był Pan na biegunie północnym?

Skanery to urządzenia wszechstronne. Możemy nimi nawet skanować lodowce, dokumentując w ten sposób zmiany klimatyczne. Pracowaliśmy z taką technologią podczas pobytów w Arktyce, w Polskiej Stacji Polarnej. Współpracując z naukowcami z Instytutu Geofizyki PAN i Uniwersytetu Śląskiego wdrożyliśmy tam skaner laserowy o zdecydowanie większym zasięgu, który posiada modulację fali wiązki laserowej umożliwiającej skanowanie śniegu i lodu z odległości 6 kilometrów.

Czy są jeszcze bardziej nowoczesne urządzenia na rynku?

Skaner laserowy Z+F Imager 5016, który ma na stanie Komenda Stołeczna Policji, to obecnie najnowocześniejszy model do-

stępny rynku. Łączy w sobie możliwości wykonywania dokumentacji metrycznych, interpretacji materiałów (poprzez intensywność odbicia wiązki lasera), wykonywania zdjęć sferycznych (nawet w całkowitej ciemności), wykonywania skanów termalnych i pomiaru wibracji stanowiska. Do tego dochodzi wysoki stopień automatyzacji wykonywanych pomiarów. Dzięki wbudowanym w skaner sensorom jesteśmy w stanie bezpośrednio na zdarzeniu łączyć automatycznie pojedyncze skany ze sobą, sprawdzając jednocześnie poprawność, dokładność i kompleksowość wykonywanej dokumentacji. Poprzez automatyczny pomiar w 3D eliminuje się pominięcie w dokumentacji jakichkolwiek elementów oraz zapobiega subiektywnej interpretacji prowadzonych pomiarów.

Skaner laserowy, który trafił do KSP to prawdziwy rodzynek nowoczesności. Życzymy naszym technikom, aby kolejne urządzenia jeszcze bardziej usprawniały ich czynności, bo ta praca jest bardzo odpowiedzialna, a w dobie technologicznego rozwoju trzeba cały czas iść do przodu.

Serdecznie zapraszamy naszych czytelników do odwiedzenia strony internetowej: <https://www.laser-3d.pl/>, gdzie w dziale galeria, dostępne są filmy prezentujące wykorzystanie technologii skaningu 3D.





★ DANIEL NIEZDROPA

foto: DANIEL NIEZDROPA

WIRTUALNA SCENA ZBRODNI

Wykorzystanie technologii virtual reality w szkoleniu służb, to praktyka coraz częstsza. Już uczniów i studentów wprowadza się w arkana różnych dziedzin poprzez pokazanie w wirtualnej rzeczywistości więcej niż namiastki tego co można wykonać w realu. Ciekawy produkt wprowadziła na rodzimy rynek edukacyjny firma Asseco Data Systems S.A., która stworzyła oparty o technologię virtual reality symulator „Wirtualnej Sceny Zbrodni”. Dzięki uprzejmości Wyższej Szkoły Gospodarki Euroregionalnej im. Alcide De Gasperi w Józefowie mogliśmy przyjrzeć się oględzinom prowadzonym przy użyciu symulatora jedyne w województwie mazowieckim. Kto wie, może tego rodzaju innowacje wejdą kiedyś do powszechnego użytku w szkoleniu policjantów.

VIRTUAL REALITY

Nowoczesne technologie są obecne w każdej dziedzinie życia. Nie trzeba już wyszukiwać filmów science-fiction czy też czytać książek popularnonaukowych, żeby dowiedzieć się o nowinkach technicznych. Świat cały czas prze do przodu. Branże związane z produkcją oprogramowania i elektroniki dostrzegają potrzeby rynku i tworzą coraz to nowsze rozwiązania, które potrafią zastąpić realne treningi oraz ćwiczenia. Wirtualna rzeczywistość to właśnie jedna z opcji, pozwalająca wkroczyć w każde miejsce o dowolnej porze. Odtworzenie warunków rzeczywistych, otoczenia, przedmiotów, osób, nie stanowi dla programistów żadnej bariery. Zakładając gogle VR możemy znaleźć się gdzie tylko chcemy, łowić ryby, jeździć rollercoasterem, czy też wykonywać inne czynności, w których będziemy wykorzystywać nasze ludzkie zdolności poznawcze, a nawet dedukcyjne, wymagające analitycznego myślenia i pełnego zaangażowania się w odtwarzaną rolę. A wszystko to w ramach treningu i sprawdzenia swoich możliwości.

„WIRTUALNA SCENA ZBRODNI”

Technologia virtual reality ma już solidne korzenie w edukacji. Urządzenie, które chcemy wam zaprezentować, to stworzony na potrzeby szkolnictwa, nie jest powiedziane, że w niedalekiej przyszłości może też pojawić się w szkoleniu policjantów, symulator tzw. „Wirtualnej Sceny Zbrodni”. Aplikacja wraz zestawem, stworzona przez firmę Asseco Data Systems S.A., jest skierowana przede wszystkim do studentów i pozwala zdobyć umiejętności związane z pracą technika kryminalistyki tj. prowadzenia oględzin i zabezpieczania śladów. Praca w wirtualnej rzeczywistości na miejscu zbrodni daje solidną namiastkę prawdziwych realiów, w których mogłoby dojść do takiego zdarzenia. Pokazuje na czym polega taka praca, uczy technik oraz sposobów ujawniania i zabezpieczania śladów, przede wszystkim dostrzegania tego, co ma związek ze zdarzeniem, a później wykorzystania dostępnych narzędzi, przy pomocy których można ślad zabezpieczyć. Uczy też fachowości oraz dokładności, bo tak jak w realu i tu może dojść do sytuacji, że ślad zostanie nie tylko nie ujawniony, ale też zniszczony poprzez jego nieumiejętne pobranie. Symulator ma na-



uczyć przede wszystkim efektywnego prowadzenia oględzin. Daje możliwość sprawdzenia się w oparciu o różne scenariusze. Każdy z nich obejmuje inny wariant śmierci znanej księgowej, bo to w jej gabinecie prowadzone są czynności. Tam zostaje odnalezione ciało, a zadaniem studenta jest zabezpieczenie śladów poprzez pobranie odpowiednim narzędziem, a prowadzone czynności mają doprowadzić do ustalenia faktycznych okoliczności śmierci kobiety. W wirtualnej rzeczywistości dostępna jest też walizka kryminalistyczna, która w pełni odpowiada jej realnemu odpowiednikowi. Student ma do dyspozycji aparat fotograficzny, rękawiczki, tabliczki z numerami śladów, proszki do ujawniania śladów daktyloskopijnych, folie, a nawet lampę UV oraz szereg innych przedmiotów oraz narzędzi wykorzystywanych na co dzień przez techników kryminalistyki. Poszukiwanie przyczyn śmierci daje nie-

samowitą satysfakcję, jeżeli do końca się do końca i postawi trafny wniosek. Student doświadcza dzięki temu powagi wykonywanej pracy, a przy tym wyrabia sobie rzeczywisty pogląd, jak praca na miejscu zdarzenia jest odpowiedzialna. Wykonując ćwiczenia na symulatorze, może po pewnym czasie nabyć praktycznych umiejętności związanych z prawidłowym zabezpieczaniem śladów. Nie pracując w zawodzie, zachować się niemalże jak rasowy technik kryminalistyki. To tylko jednak symulator, chociaż uczy, to prawdziwe doświadczenie zdobywa się w realnym świecie, gdzie można poczuć, dotknąć, zbliżyć się, ocenić. Powiedzmy sobie szczerze, korzystanie z takich technologii bez wątplenia wzbogaca i należy do nich się sięgać. Można w ten sposób racjonalizować koszty, nie wymaga to wyjazdu, poszukiwania miejsca do ćwiczeń. Wystarczy sala wykładowa i biała ściana bądź ekran.

Uczelnia w Józefowie, w której zaprezentowano nam symulator, poszła o krok dalej. Student ma nie tylko możliwość przebywania w wirtualnym świecie i korzystania z dostępnych tam narzędzi. Po zdjęciu gogli nie kończy się przygoda z kryminalistyką, bo dla uzupełnienia tej formy edukacji, studenci mają prawdziwe i profesjonalnie wyposażone walizki kryminalistyczne, dzięki czemu mogą namacalnie doświadczyć, jak wyglądają narzędzia oraz przedmioty przydatne w pracy technika.

ROZWÓJ SYMULATORA

Skontaktowaliśmy się z firmą Asseco Data Systems S.A. twórcy symulatora, aby poznać dalsze plany rozwoju oprogramowania. To właśnie u samego źródła dowiedzieliśmy się, że z aplikacji i zestawu symulatora „Wirtualnej Sceny Zbrodni” korzysta już 10 uczelni wyższych w Polsce, zarówno publicznych, jak i niepublicznych. Na tę chwilę to józefowska uczelnia, jako jedyna w województwie mazowieckim, posiada taki symulator. To dobry przykład na to, że tego rodzaju technologie są dostrzegane, a ich potencjał jest nieoceniony. Dzisiaj wykorzystywany jest w edukacji cywilnej, a może za jakiś czas trafi do służb. Mówiąc o przyszłości, ciężko jest w czasach ciągłego skoku technologicznego określić to czasie. Przyszłość może nadejść nawet jutro. Są możliwości, są też potrzeby, a efektem tego są właśnie takie produkty i rozwiązania.

„Stale myślimy o rozwoju naszych rozwiązań, dlatego pracujemy obecnie wraz z Uniwersytetem Wrocławskim nad nowym wydaniem symulatora dedykowanego dla studentów kryminalistyki. Już w czerwcu tego roku będzie gotowy edytor dla osób prowadzących symulację, umożliwiającą kreowanie różnorodnych scenariuszy zbrodni. Ponadto symulacje będą mogły być realizowane w kilkusobowych zespołach, symulator wzbogaci się o funkcję multiplayera, a także pozwoli użytkownikom na dużo więcej interakcji z przedmiotami i otoczeniem w stosunku do obecnej wersji” – mówi Mariusz Lala, dyrektor zarządzający Pionu Rozwiązań dla Biznesu i Edukacji, Asseco Data Systems S.A.

Serdecznie dziękujemy władzom i pracownikom Wyższej Szkoły Euroregionalnej im. Alcide De Gasperi w Józefowie za pomoc i wsparcie w realizacji materiału zdjęciowego. Podziękowania składamy również Rzecznikowi Prasowemu Asseco Poland S.A. Ewie Kryj-Sataleckiej za dodatkowe informacje na temat rozwoju symulatora.

W skład symulatora wchodzi gogle VR tzw. zestaw nagłowny, kontrolery, komputer z wydajną kartą graficzną, oprogramowanie, przewody, zasilacz i stacje bazowe, które dzięki laserowym czujnikom, pozwalają na dokładne śledzenie pozycji zestawu.



★ MONIKA NAWRAT

foto: DANIEL NIEZDROPA

COUPLE TRAINING

JAK TRENOWAĆ W PARACH

Styczeń i luty - miesiące postanowień już za nami. Jednak nie wszyscy wytrwali w swoich założeniach, a najczęściej przyczyną tego był brak motywacji. Mamy dla Was dobrą wiadomość. Rozwiązaniem może być trening w parach tzw. couple training - bo razem różnie!

W dobie pandemii więcej czasu spędzamy zamknięci w domach. Ruch to zdrowie, a dzięki wysiłkowi fizycznemu wzmacniamy naszą odporność. Wykorzystaj chwile na to, żeby wykonać trening w domu lub na zewnątrz. To również czas, kiedy częściej niż do tej pory przebywamy w towarzystwie współlokatorów: partnera/ki, brata, siostry, męża, żony itd. Korzystając z obecności domowników, wykonaj z nimi łatwe ćwiczenia, które mogą okazać się dobrym urozmaicheniem Twojego planu treningowego. Obecność bliskich osób, przyjaciół, znajomych, może być czynnikiem podnoszącym poziom trudności. Plusem jest również brak korzystania z dodatkowego sprzętu.

O CZYM POWINNIŚMY PAMIĘTAĆ W TRAKCIE WYKONYWANIA COUPLE TRAINING?

Wykonując ćwiczenia z drugą osobą musicie uwzględnić jej wzrost oraz masę ciała. Przypomnijcie sobie szkolne lata. Lekcje wychowania fizycznego kojarzyły nam się bardzo dobrze, a ćwiczenia w parach były często wprowadzane przez nauczycieli wf-u, który sukcesywnie dobierał Was w „dwójki”, biorąc pod uwagę płeć, wzrost i wagę ciała. W najbliższych numerach znajdziecie propozycje ćwiczeń siłowych, a także rozciągających, które możecie zrobić po swoim treningu lub zastąpić osobną jednostką treningową. Na początek tego cyklu przedstawimy zestaw kilku ćwiczeń w parach, które mają za zadanie wzmocnić brzuch, pośladki i uda. Do treningu potrzebna będzie mata, woda i wygodny strój sportowy. Do dzieła!

ROZGRZEWKA

Wiemy, że rozgrzewka to nieodłączny element każdego treningu, powinna trwać około 10 minut. Jeśli nie robisz/aś swojego treningu, to przed ćwiczeniami obowiązkowo rozruszaj swój organizm. Stań obok drugiej osoby, podnosząc wysoko kolano, maszeruj w miejscu, trzymaj ręce ugięte w łokciach, patrz przed siebie. Wykonuj to ćwiczenie przez około 2 minuty. Następnie energicznie, naprzemiennie przyciągaj kolano do klatki piersiowej. Patrz przed siebie, zachowaj wyprostowaną sylwetkę przez około 1 minutę. **Zaczynamy!**



WSPÓLNE PRZYSIADY

Stań naprzeciwko osoby, z którą ćwiczysz, złap za dłonie i jednostajnym ruchem ugnij nogi w kolanach – wykonaj przysiad. Pamiętaj, aby kolana nie wychodziły poza palce stóp, pochylając się w przód, wyrzucić biodra w tył, głowę trzymaj skierowaną przed siebie. Oddychaj spokojnie. Trudność tego ćwiczenia polega na zachowaniu równowagi.

Ilość powtórzeń: 12 do 20

Ilość serii: 4 lub 5

Przerwa: 1 minuta



POMPKI - WIOSŁOWANIE

Jedna osoba z pary wykonuje podpór przodem. Druga natomiast, na lekko ugiętych nogach, trzyma oburącz okolicę kostek. Kręgosłup powinien być ułożony w linii prostej. Jest to tzw. deska w podporze. Staraj się wytrzymać około 20- 40 sekund. Następnie zrób zmianę.

Ilość powtórzeń: 12 do 20

Ilość serii: 4 lub 5

Przerwa: 1 minuta



Trening w parach to nie tylko wzajemna rywalizacja, ale jak już wspomniałam - motywacja i mobilizacja do ćwiczeń. Gdy złapie nas niechęć do udania się na trening, nasi partnerzy od wspólnego trenowania szybko sprowadzą nas na ziemię i przypomną, że bez ćwiczeń nie ma efektów. Warto do wspólnego treningu dodać energetyczną muzykę i razem wspierać się w dążeniach do wymarzonej sylwetki.

WYPYCHANIE NÓG – KTO SILNIEJSZY

Połóżcie się na plecach, tak aby odcinek lędźwiowy przylegał do maty. Ramiona ułóżcie wzdłuż ciała. Patrzcie przed siebie, nie uginajcie szyi. Następnie zbliżcie do siebie podeszwy butów i energicznym ruchem starajcie się wzajemnie przepychać stopami. Mięśnie brzucha powinny być ciągle napięte.

Ilość powtórzeń: 8-10 powtórzeń na jedną osobę

Ilość serii: 4 lub 5

Przerwa: 1 minuta



NAPRZEMIENNE PODAWANIE RĘKI W PODPORZE PRZODEM - KONCENTRACJA

W podporze przodem złap prawą rękę lewą dłoń drugiej osoby. Zepnij mięśnie brzucha. Plecy trzymaj prosto, biodra wysoko. Całe ciało powinno być napięte. Patrząc na siebie, podawajcie sobie dłonie (prawa-lewa, lewa-prawa). Jeśli to ćwiczenie sprawia Wam trudność, to możecie wykonać to samo w klęku podpartym. Oprócz mięśni brzucha, w tym zestawie ćwiczeń, trenujesz równowagę.

Ilość powtórzeń: 8-10 powtórzeń na jedną rękę (raz prawa dłoń, raz lewa dłoń)

Ilość serii: 4 lub 5

Przerwa: 1 minuta



WSPÓLNE SKRĘTY TUŁOWIA

W siadzie na ugiętych kolanach złączcie plecy. Następnie, wykonując skręt tułowia w bok, wyciągnijcie dłonie do partnera. Ciało powinno być wyprostowane. Ważne jest, aby w czasie wykonywania skrętu nie odrywać pośladków od maty. Im szybciej wykonacie to ćwiczenie, tym lepsze osiągniecie efekty!

Ilość powtórzeń: 8-10 powtórzeń na jedną stronę

Ilość serii: 4 lub 5

Przerwa: 1 minuta



Międzynarodowe Stowarzyszenie Policji Stołeczna Grupa Wojewódzka IPA



IPA jest ...

Największym stowarzyszeniem na świecie z ilością prawie 400 tys. członków zrzeszonych w 65 krajach, a także stowarzyszeniem niezawisłym łączącym wszystkie policyjne służby, bez różnicy stopnia, wykształcenia, płci, rasy, barwy skóry, mowy i religii. Jest stowarzyszeniem neutralnym politycznie, gospodarczo, związkowo i religijnie. Członkami stowarzyszenia mogą być osoby pełniące służbę w Policji i Straży Granicznej, emeryci i renciści Policji wówczas, gdy podejmowana przez nich praca lub służba nie stoi w sprzeczności z postanowieniami statutu.

IPA chce ...

Pogłębiać wiedzę kulturalną i doświadczenia swoich członków, jak również wymieniać doświadczenia między krajami.

IPA daje ...

Szeroki program szkoleniowy we własnym Międzynarodowym Centrum Informacyjno-Szkoleniowym z finansową dopłatą dla członków IPA, lokalne, regionalne i międzynarodowe zawodowe imprezy na wszystkich kontynentach, funduje stypendia zagraniczne pogłębiające i uzupełniające kwalifikacje zawodowe. Umożliwia korzystanie z niedrogich domów wczasowych krajowych i zagranicznych oraz wymianę doświadczeń zawodowych.

Dlaczego warto wstąpić do IPA

Wstępując do IPA stajesz się członkiem największego policyjnego stowarzyszenia na świecie i otrzymujesz legitymację, która jest honorowana przez służby policyjne w 65 państwach.

Jeśli jesteś zainteresowany przyłączeniem się do naszej IPA rodziny – wejdź na stronę: www.ipapolska.pl, wydrukuj deklarację członkowską i skontaktuj się z nami.

Stołeczna Grupa Wojewódzka IPA
ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa

NIP 5252728175

strona internetowa: <https://www.ipasgw.pl>

e-mail: ipa.sgw.pm@wp.pl

telefon kontaktowy: +48 600 221 908